

Redakcja: tel. 133.28, 103.28. Administracja: tel. 133.44, ul. Świrki (dawnej Karola) Nr. 2.
Redaktor: Jędrzejko, zastępca: Przybyłowski, od godziny 12 do 2 w poniedziałki.
WARUNKI PRENUMERACY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł, 10 gr. Odniesienia do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miesięczna z przewyłką pocztową wynosi 2,20 miesięcznie (27 zł rocznie).
Prenumerata zagraniczna 4 zł, 60 gr.
Artykuły wydrukowane bez ograniczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Reklamy zarówno zwykłe jak i odrębnych, redakcja nie swyca.

Echo

Rok XIV Nr. 48

Łódź czwartek 17 lutego 1938 r.

CENY OGŁOSZEN:

Przedruk tekstu na 1 kolumnie 40 gr. za w. m. m. 1 lin. str.; 5 lin. w tekście 40 gr. nakładowi 25 gr. swyca. 25 gr. strona 10 lin. w. m. m. 12 gr. za wy. m. m. dla poszukujących pracy 10 gr. Najmniejsza ogłoszenie 1.50 gr. dla bezrobot. 1 st. Ogłoszenia dwukolorowe 50 proc. drożej ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Inne ogłoszenia sędzielskich są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. m. m. w 1 kolumnie 40 gr. m. m. (strona 5 lin. w. m. m.) w wydawnictwie prowadzonym 75 gr. Za termin drukowania i trena ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 62.008.

Przed zmianą rządu w Austrii wisiła nad Europą groźba zatargu zbrojnego. Szczegóły dramatycznej nocy w Wiedniu

WIEDEN, 17.2. — Korespondenci zagraniczni dowiadują się szczegółów, które poprzedziły zmianę rządu w Austrii. Berlin przypuścił owej pamiętnej nocy generalny atak dyplomatyczny na Austrię, która towarzyszyła nawet zapowiedź odbycia „manewrów” Reichswehry nad granicą Austrii. Pogłoski donosiły nawet o koncentracji zmotoryzowanych oddziałów niemieckich na granicy Tyrolu i Bawarii.

Kancelerz Schuschnigg znajdował się w stałym kontakcie z przedstawicielami dyplomatycznymi Francji i Anglii. Kontakt telefoniczny Schuschnigga z Rzymem, do którego kancelerz zwrócił się z prośbą o interwencję dał tylko taki rezultat, że Mussolini doradził kancelerzowi Austrii spełnić nie niektórych postulatów Niemiec celem zażegnania sytuacji.

Pozytywnej pomocy udzieliły Austrii Francja i Anglia, dokonawszy w nocy na środę demarche u rządu berlińskiego w obronie niezależności Austrii. Krok mocarstw zachodnich u rządu niemieckiego odniósł pewien skutek. Hitler zlagodził w ostatniej chwili swoje postulaty. Podczas, gdy jeszcze do godziny 12 w nocy Berlin upierał się przy żądaniu co najmniej 3-ch przedstawicieli tzw. kierunku narodowego w gabinecie austriackim oraz przede wszystkim obsadzenia teki wojny swoim zwolennikiem, to w rezultacie Schuschnigg zgodził się, jak wiadomo, tylko na wejście do gabinetu Seyss-Inquarta, jako ministra spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa, do dając mu jako przeciwwagę prezydenta policy i generalnego inspektora egzekutywy, oddanego sobie dra Skubla.

Dalszym ustępstwem Wiednia wobec Berlina jest wydanie przez rząd austriacki generalnej amnestii dla wszystkich prze-

stępów politycznych bez różnicy zabarwienia politycznego.

Nacisk Berlina na Wiedeń zaczął przybierać coraz większe rozmiary i doszedł do punktu kulminacyjnego w nocy na środę, po czym został sparaliżowany interwencją mocarstw zachodnich.

Obecnie na podstawie nowostworzonego porządku rzeczy Hitler wygłosił w dniu 20 bm. mowę w parlamencie Rzeszy, w której poręczył niezawisłość Austrii.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie dziennikarzy wileńskich.

WILNO, 17.2. — W związku z wypadkami poniedziałkowymi w lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego”, sprawą tą zajmował się również zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich postanowił zwołać na 20 bm. (w niedzielę), w lokalu Syndykatu o godz. 11 w pierwszym terminie, a o godz. 11.30 w terminie drugim nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu.

Na zebraniu spodziewana jest obecność delegatów zarządu głównego Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Olbrzymi ogień w magazynach intendentury wojskowej

BEJRUT, 17.2. — W tutejszych magazynach intendentury wojskowej wybuchł olbrzymi pożar. Ogień powstał w magazynach zbożowych, następnie przetrzącił się na budynki, w których zgromadzone były zapasy odzieży i obuwia. Akcja

ratunkowa prowadzona była przez oddziały wojskowe, straż ogniową i policję i do piero po wielu godzinach zdołano ogień zlokalizować.

Straty przekraczają milion franków.

Delegaci polscy w Londynie zażądali otwarcia granic dla emigracji żydowskiej

Obrady Rady Międzyn. Unii Stow. Ligii Narodów

LONDYN, (PA) 17.2. Rada Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligii Narodów odbyła w Londynie 3-dniowe posiedzenie.

Z ramienia Polskiej Federacji Towarzystw Przyjaciół Ligii Narodów w obradach brał udział: Jan Dębski i Jacewicz. Szereg omówionych zagadnień na pod-

kreślenie zastępuje sprawa żydowska z powodu petycji delegacji palestyńskiej.

W sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej, delegacja polska przedstawiła na posiedzeniu obszerny memoriał i złożyła stosowny wniosek, który domaga się:

- 1) otwarcia granic dla emigracji żydowskiej do państw, posiadających niewielki odsetek ludności żydowskiej, przeważnie wskutek wypędzenia żydów z tych krajów w ciągu wielu stuleci,
- 2) udzielenia pomocy żydom w ich dążeniu do utworzenia siedziby narodowej w Palestynie, względnie na innym terytorium,
- 3) Zorganizowanie międzynarodowej pomocy finansowej dla akcji przesiedlenia żydów z krajów, gdzie z powodu ich nadmiernej liczby są oni ciężarem dla gospodarki narodowej.
- 4) Zwołania przez Ligę Narodów konferencji międzynarodowej dla rozstrzygnięcia tych spraw.

Na wniosek delegacji polskiej sprawa powyższa została powierzona nie komisji mniejszościowej, a komisji prawno-politycznej.

Memoriał polski i wniosek delegacji polskiej wywołały wśród wszystkich delegacji duże zainteresowanie.

Delegacja brytyjska i delegacja palestyńska zaproponowały aby udzielono im dłuższego czasu dla szczegółowego rozważenia zarówno memoriału jak i wniosków polskich. Delegacja polska zgodziła się na przekazanie swego wniosku komisji prawno-politycznej kongresu kopenhaskiego.

Całe Niemcy pokrywa się siecią strzelnic. Wyszkolenie strzeleckie młodzieży.

BERLIN, 17.2. — Władze partii narodowo-socjalistycznej dążą do tego, aby cała młodzież niemiecka do 18 roku życia przeszła wyszkolenie strzeleckie z broni małokalibrowej. Chociaż w chwili obecnej milion chłopców pobiera naukę strzelania, władze NSDAP zamierzają do rozpowszechniania tego sportu wśród najszer- szych kół młodzieży niemieckiej. W tym celu wprowadza się we wszystkich oddziałach „Hitlerjugend” strzelanie z karabinów małokalibrowych, a całe Niemcy pokrywa się siecią strzelnic.

blisko 100.000 zł. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar, który zagrażał sąsiednim budynkom mieszkalnym, został zlokalizowany. Przyczyna powstania pożaru nie została na razie ustalona.

Olbrzymi pożar w maj. Naramice. Straty wynoszą 100 tysięcy zł.

WIELUŃ, 17.2. W maj. Naramice pow. wielki pożar, który zagrażał sąsiednim budynkom mieszkalnym, został zlokalizowany. Przyczyna powstania pożaru nie została na razie ustalona.

blisko 100.000 zł. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar, który zagrażał sąsiednim budynkom mieszkalnym, został zlokalizowany. Przyczyna powstania pożaru nie została na razie ustalona.

ZARĘCZYN BRUNONA MUSSOLINIEGO.

Syn Mussoliniego Bruno, który niedawno za swój przelot z Rzymu do Ameryki Południowej został mianowany kapitanem — zaręczył się z panną Giną Rubert.



BRUNO MUSSOLINI.



Signorina GINA RUBERT

Większe wygrane dzisiejszego I ciągnięcia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 17.2. — W dzisiejszym pierwszym ciągnięciu loterii klasowej wartościjsze wygrane padły na następujące numery:

1.000 zł — 28037, 28196, 47139, 80198, 105762, 106047, 114988.
500 zł — 19347, 55829, 62816, 100773, 100825, 103705, 107747, 115961, 117594, 143913, 145986.
250 zł — 7602, 24398, 33063, 46096, 46895, 53257, 59288, 92323, 112254, 114455, 140976, 155888.

Pogrzeb ks. Mikołaja greckiego.



Za umieszczoną na lawecie trumną ze zwłokami księcia Mikołaja greckiego, postępuje regent Jugosławii ks. Paweł (zięć zmarłego), król Jerzy II grecki oraz książę Kentu (zięć zmarłego).

DWA TYSIĄCE STUDENTEK CHIŃSKICH zaciągnęło się do szeregów

HANKOU, 17.2. — Agencja chińska Central News donosi: „North China Daily News” ogłasza, że pewna młoda Chińska, absolwentka uniwersytetu Michigan, panna Chun, pracująca dotychczas w ministerstwie kolei żelaznych Chin poświęciła się całkowicie mobilizacji kobiet chińskich. Zgodnie z planem, opracowanym przez pannę Chun, troska o wychowanie dzieci zostaje złożona kobietom w starszym wieku, a wszystkie młode kobiety zostają zmobilizowane. W obecnej chwili ponad dwa

tysiące studentek chińskich zaciągnęło się do szeregów, otrzymało umundurowanie i zostało przydzielone do służby sanitarnej armii. Panna Chun przedstawiła osobiście marsz. Czang-Kai-Szekowi swój pierwszy oddział. Młode kobiety po zaciągnięciu się do szeregów otrzymują specjalne wyszkolenie w obozach, są jednolicie umundurowane i będą mogły zdobyć stopnie oficerskie na froncie. Z pośród dotychczas zmobilizowanych kobiet, 400 liczy sobie od 17 do 22 lat.

Obustronne ataki na frontach. DWA RÓŻNE KOMUNIKATY HISZPAŃSKIE

SALAMANKA, 17.2. — Sztab główny gen. Franco komunikuje, że na odcinku Serena wojska rządowe atakowały zdobyte ostatnio przez powstańców stanowiska, jednak wszędzie zostały odparte. Pow-

stańcy wzięli do niewoli 83 jeńców oraz zdobyli 5 karabinów maszynowych, wiele ręcznych karabinów maszynowych i inny materiał wojenny. Na odcinku Vivel del Rio powstańcy wzięli do niewoli 500 jeńców.

KOMUNIKAT WOJSK „RZĄDOWYCH”.

BARCELONA, 17.2. — Ministerstwo obrony narodowej komunikuje: na odcinku Estramadury wojska rządowe zajęły Sierra Quemada pod Peraleda, zdobywając liczny materiał wojenny, porzucony przez powstańców. Na odcinku Campillo de Llerena zdobyte zostały stanowiska nieprzyjacielskie Sierra Aquila. Cortijo de Los Pollos i wzgórze Nava. Na tym odcinku wpadło w ręce wojsk rządowych 5 dział, oraz 12 karabinów maszynowych. Armia zachodnia odparła liczne ataki powstańców.

Aresztowanie przemytników futer. 330 skórek wzięto z Niemiec do Polski

CZĘSTOCHOWA, 17.2. — W Częstochowie straż graniczna przytrzymała dwóch mieszkańców Górnego Śląska, a mianowicie Oskara Gawrona z Ożegowa i Polę Stehlerową z Katowic. Mieli oni przy sobie wielkie pakunki, w których znajdowało się 330 skórek futrzanych. Gawron i Stehlerowa należeli do szajki, która trudniła się przemytem skórek i futer z Niemiec do Polski, przeznaczonych na rynek warszawski. — W związku z tym aresztowany został w Katowicach Aron Turczyński, który stał w kontakcie z Gawronem i Stehlerową, przewoząc futra z Katowic do Warszawy.

Turczyńskiego osadzono w więzieniu katowickim, Gawrona zaś i Stehlerową w więzieniu częstochowskim.

Najcięższa klęska społeczna — to brak pracy

Walczy z nią każdy, kto składa ofiarę na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Dolar 5.24

Bank Polski notował dolary p 5.24, funty szterlingi 26.44, franki szwajcarskie 122.40, franki francuskie 17.18, liry włoskie 20.70.

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA**

Zgierska 26

KINO-TEATR **IKAR**

Przejazd 34 Tel. 223-55

Kino-Teatr **METRO**

Przejazd 2.

Dzisiaj i dni następnym! Potężny film polskiej produkcji. Dramat według powieści Tadeusza Dolegę - Mostowicza p. t.:

ZNACHOR

W r. gł. JUNOSZA STĘPOWSKI, BARSZCZŹWSKA, ŚWIKLIŃSKA, ZACHAREWICZ, GIERASIŃSKI i inni.

Dzisiaj premiera!

Od wtorku do czwartku

Najpotężniejszy dramat społeczny p. t.:

DZIECI ULICY

Kto zabił? Sprawa wyjaśniająca... wesoło Myrna Loy i William Powell

Następny program: SKLAMALAM

g. 16-ej: w święta, sob. i niedz. o g. 12-ej; ostatni seans o g. 22-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans 25 i 40 gr., na pozostałe 25, 40 54, 70 i 80 groszy. UCZNIOWSKIE w dni powszednie do godz. 17 w soboty i święta do godz. 16-ej po 25 gr., później po 40 groszy.

DZISIAJ PREMIERA!

GARY COOPER

w swojej najnowszej kreacji p. t.

KAPITAN TAYLOR

W poz. rol.: GEORGE RAFT, FRANCES DEE, HENRY WILCOXON. Film pełen napięcia i emocji. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

MRÓŻ

Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, dnia 17 lutego. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 5 stopni poniżej zera. W ciągu ubiegłej nocy najniższa temperatura wynosiła 7 stopni poniżej zera. Ciśnienie barometryczne 764 milimetrów, wskazuje na pewną stabilizację obecnej pogody. Wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Chłostę i Berezę Wyrok w procesie 13 kolejarzy

omawiano na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA, 17. 2. — Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Referent pos. Sioda twierdzi, że Bereza powinna być utrzymana i wypowiada się za chłostę. Dyskusja dotyczyła przeważnie sprawy niezawisłości sędziów. Zatakował ministra poseł Hoffman, który oświadcza, że nie został przekonany o konieczności prowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych w sprawie adw. Szumskiego, nie widzi również, aby kara chłosty była jedyną drogą do zmniejszenia niektórych kategorii przestępczości. Zapowiedzianej reformy i zmian dotychczas jakoś nie widać, raczej dzieje się wręcz przeciwnie. Zaufanie społeczeństwa do tego resortu maleje. Poseł Hermanowicz, który uważa, że w zakresie zarządów honorowych trwa dalej średniowiecze. Jak dalece u nas rozprawy są prowadzone jest to, co mówca nazywa „honorarystwem” dowodzi fakt, że ubiegłogo lata pewna chora kobieta kuracjuszka w Krynicy została wezwana do dania satysfakcji pewnemu umundurowanemu generałowi. Dlatego uważa mówca za konieczne wydanie ustawy o cywilnych sądach ho-

norowych i obrażonej miłości własnej. Jest to sprawa niecierpiąca zwłoki. Na zakończenie przemawiał referent pos. Sioda, który odpowiadał na uwagi mówców, wyśmiewając w toku dyskusji. Na pytanie p. Olzszewskiego o prawie małżeńskim i familijnym przypomina, że projekt jest gotów, spotkał jednak silny sprzeciw Kościoła katolickiego i znajduje się obecnie w stadium uzgadniania. Zapytywany przez referenta pan premier nie dał stanowczej odpowiedzi - dalszych losach prawa małżeńskiego.

Po krótkich oświadczeniach w sprawie ośbistej posłów Hoffmana i Sommersteina, posiedzenie zakończono.

ODROTCZENIE WYBORÓW ŁÓDZKICH.

WARSZAWA, 17. 2. — Wczoraj specjalna komisja samorządowa Sejmu uchwala projekt ustawy o odroczeniu wyborów miejskich w Łodzi i Poznaniu.

WARSZAWA, 17. 2. — Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej przemawiał minister przemysłu i handlu Roman. Obroty zagraniczne wykazują stały wzrost, dzięki konsekwentnemu wysiłkowi.

Sen. Algejcz, wypowiedział się przeciwko fabrykacji kaszyny w kraju z powodu małego epizydu mleka. O wiele prościej byłoby hodować owce.

Wśród cizy, przewodniczący kompletu sędziwego, sędzia Terpilowski, odczytał wyrok, meoż którego skazani zostali: Karol Szadkowski i Bolesław Jastrzębski po roku więzienia i po 300 złotych grzywny, z zamiarą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu; Teofil Soczyński i Stefan Juszczyk po 10 miesięcy więzienia; Piotr Biernacki i Michał Gruszczyński po 8 miesięcy więzienia oraz Józef Dobrosławski, Michał Jeruzimka, Józef Markiewicz, Bronisław Bakalarz, Leon Grzybowski i Jakób Janusz — po 6 miesięcy więzienia. Ponadto każdy z wyżej wymienionych, prócz oskarżonych Szadkowskiego i Jastrzębskiego, których Śąd dodatkowo skazał na grzywny w wysokości po 300 złotych każdego — skazani zostali na grzywny po 200 złotych w razie nierzapłacenia jej na 20 dni aresztu. Oskarżo-

ny o nadużycie władzy z art. 286 Franciszek Niski, skazany został na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w wysokości 50 złotych, z zamiarą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu. Jeruzec — Śąd zawiesił wykonanie kary, a Gruszczyńskiemu Śąd darował połowę kary, tj. 4 miesiące więzienia na mocy amnestii.

Poza tym, żadnemu z oskarżonych wykonania kary nie zawieszono. Obroncy oskarżonych całą batalię obrończą wytoczyli jedynie w celu uzyskania zawieszenia wykonania kary oskarżonym, co jednak im się nie udało.

Śąd motywując ustnie wyrok, nadmienił co prawda, że do oskarżonych nie zastosował art. 60 k k mówiącego o zawodowości lub nawyku nie przestępnym, to jednak wobec tego, że oskarżeni działali w chęci zysku — nie znalazł podstaw do zawieszenia im wykonania kary.

Oskarżeni, zapowiadają apelację. Na marginesie tego procesu należy nadmienić, że firmami, które dawały wynagrodzenia oskarżonym kolejarzom, które prokurator a na stopnie Śąd zakwalifikował jako łapówki — były: Hutae Częstochowa, Fabryka Częstochowska, T-wo Naftowe Karpaty i Cementownia w Wrzosowie.

FATALNA NAPRAWA SAMOCHODU. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 17 lutego. — W mieszkaniu przy ul. Młodej 3 usiłował popełnić samobójstwo 31-letni Stefan Gadomski. Desperat zadął sobie szereg ran ciekawą w okolicy klatki piersiowej, używając do tego celu jakiegoś ostrego narzędzia. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył desperata, pozostawiając go na miejscu. Przyczyną tragicznego kroku Gadomskiego nie ustalono.

W czasie naprawiania samochodu ciężarowego na posesji przy ul. Traquej 3 uległ wypadkowi 43-letni Karol Brust.

Samochód stoczył się z lewaru przygniatłac Brusta, który doznał złamania prawej ręki oraz poranienia głowy. Lekarz pogotowia opatrzył rannego przewoźcę do szpitala.

Na ulicy Zgierskiej kupcowi ozorkowskie mu Moskowi Goldblumowi usiłował skraść pakez towaru jakiś złodziejaszek. Sposrzedzły mnuewr Goldblum wszczął krzyk, złodziej rzucił się do ucieczki, jednak wkrótce go ułowa. Zatrzymanym okazał się Frelch Zygmund bez stałego miejsca zamieszkania. Złodzieja przekażano do dyspozycji władz sądowych.

Kotoniarze mobilizują środki do dalszej akcji o umowę zbiorową.

ŁÓDŹ, 17 lutego. — W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Okręgowej Inspekcji Pracy, poświęcona uregulowaniu warunków pracy i płacy oraz podpisaniu umowy zbiorowej dla szweców ręcznych i maszynowych, zatrudnionych w Łodzi. Wobec tego, że na konferencję przybyło przeszło 100 osób zainteresowanych sprawą, postanowiono z ich grona wybrać specjalną komisję, która przystąpi do opracowania konkretnych warunków pracy i płacy. Projekt komisji tej zostanie przedłożony wany na następnej konferencji, która się odbędzie w nadchodzący wtorek, dnia 22 bm.

STRAJK PRACOWNICZY. Jutro w Inspekcji pracy 15-ko obwoda odbędzie się o godz. 10-ej rano konferencja w

sprawie zatargu w fabryce Krusche-Endera w Pabianicach. Zatarg powstał na skutek decyzji przejścia na inne warunki pracy, a mianowicie z jednego krosna na dwa. W związku z tym robotnicy strajkowali w dniu wczorajszym i godzinny przepracowali, po czym zwrócili się do czynników inspekcji pracy z prośbą o interwencję, żądając utrzymania dawnych warunków pracy.

KOTONIARZE NIE REZYGNUJĄ Z DALSZEJ AKCJI. Wczorajsza konferencja dwustronna w sprawie podpisania umowy dla robotników przemysłowych kotonowych nie dała, jak wiadomo pozytywnych wyników. Przedstawiciele przemysłu ko nowego przedłożyli jako odpowiedź na projekt umowy, opracowany przez związki zawodowe własny kontr-projekt, który nie tylko odrzuca wszelkie żądania podwyżki płac, ale również zawiera dwie obniżki płac, dochodzące zniżką na pewnych artykułach do 50 proc.

Tego rodzaju postawienie sprawy, musiało silić rzeczywiście wszelkie wysiłki w kierunku podpisania umowy zbiorowej. Jako związane z wynikami konferencji odbyła się wczoraj ogólna zebranie robotników przy myśli kotonowej, należących do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Na zebraniu tym omówiono dokładnie wytworzona sytuacja, przy czym upoważniono zarząd związku do dalszego energicznego prowadzenia akcji aż do zwycięstwa.

Celem odpowiedniego zmobilizowania środków do dalszej akcji o umowę zbiorową, gwarantującą najważniejsze postulaty robotnicze, w dniu dzisiejszym wyjechał do Warszawy sekretarz generalny Z. P. Zw. Zaw. w Łodzi p. Lewiak, który omówi sytuację w przemyśle kotonowym łódzkim na terenie wydziału wykonawczego Z. P. Zw. Zaw. w Warszawie.

UKARANI PRACODAWCY. Referat karny Inspekcji Pracy ukarał w dniu wczorajszym następujących pracodawców: Hirsberga Józefa, wł. domu bankowego, Piotrkowska 24, za nadgodziny grzywną zł. 200. Liebkinda Łajba, skład manufaktur, Nowomiejska 19, nadgodziny i niewydatanie książeczek obrachunkowych — grzywną zł. 250. Właman Itę, konfekcja, Nowomiejska 3, nadgodziny i brak obwieszczenia o czasie pracy zł. 200. Ształa Dawida, kierownika „Łódzkiej Manufaktury”, Piotrkowska 60, za nadgodziny grzywną zł. 300.

Kare grzywny otrzymało nadto kilku pracodawców (w wysokości od 150 — 250 zł.) oraz 40 innych od zł. 30 — 100 za różne przekroczenia.

STRAJK W FABRYCE WYROBÓW GUMOWYCH. Policja usunęła okupujących robotników.

WARSZAWA, 17. 2. — W fabryce wyrobów gumowych braci Ginzburg „Brago” przy ul. 11 Listopada 22 wybuchł strajk okupacyjny 180 robotników i robotnic, którzy żądają u

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Nowy austriacki minister spraw wewnętrznych mąż zaufania Hitlera dr Seys-Inguart wyjechał do Berlina celem uzgodnienia swej działalności z partią narodowo-socjalistyczną. Z amnestii politycznej w Austrii skorystają m. in. b. minister Rintelen, terrorysta Woitsche, policjanci, którzy pełnili służbę w czasie zamachu na kanclerza Dollfussa, oraz inżynier Taws. Poza tym amnestia obejmuje również wielu komunistów.

(—) Rząd angielski wystosował ostrą notę do rządu sowieckiego z powodu żądania zamknięcia konsultatu brytyjskiego w Leningradzie. Wielka Brytania nie będzie oddać udziału obywatelom sowieckim wiz wjazdowych do swe go kraju.

(—) Do Estonii uciekli dwaj lotnicy sowiecy na aparacie ćwiczebny z Ługi.

(—) Rumuński minister spraw zagranicznych Tatarsescu oświadczył prasie, że Rumunia zacięnie przyjaźni z Francją i Anglią.

(—) PAT donosi z Berlina, że wiadomości niektórych dzienników zagranicznych o aresztowaniu gen. Fritscha są nieprawdziwe.

(—) W Paryżu zmarł po operacji syn Trockiego Lew Bronstein - Trocki - Sedow.

(—) Za obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego zostali pociągnięci do odpowiedzialności i aresztowani wydawca „Dziennika Wileńskiego”, Al. Zwierzyński i autor artykułu p. t. C. O. P. docent dr St. Cywiński. Równocześnie dr Cywiński został zawieszony w obowiązkach do centa.

(—) Śąd lwowski odrzucił wniosek obrony o wypuszczenie inż. Doboszyńskiego na wolną stopę.

(—) Klub parlamentarny O.Z.N. po raz drugi odrzucił wybór prezesa.

(—) Otwarcie targowiska na Placu Boer-nera odbędzie się 28 bm.

(—) Dziś odbędzie się pożegnanie gen. Langnera przez Komitet Budowy Domu - Poniąka Marsz. Piłsudskiego. Gen. Langner przybywa ze Lwowa tylko na jeden dzień.

(—) Na studia nad budowę metra w Łodzi postanowiono wstawić do budżetu miejskiego 10.000 złotych.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie kolegium Zarządu Miejskiego, na którym omówiono sprawę doprowadzenia do porządku mieszkanie przy ulicy Piłsudskiego 19, w którym ongiś pracował Marszałek Piłsudski.

Rozpatrzone też części planu regulacyjnego.

(—) Wczoraj w Wolnej Wszechnicy odbyła się konferencja w sprawie zbliżającego się 10-lecia tej uczelni w Łodzi.

Rektor prof. dr Vieweger wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że W. W. ma na razie cetero wydziały: wydział nauk humanistycznych (wydział magisterium filozofii w zakresie polonistyki, historii i filozofii), wydział nauk matematyczno- przyrodniczych (wydział magisterium filozofii w zakresie biologii), wydział prawa i nauk ekonomicznych - społecznych (wydział magisterium nauk ekonomicznych i wydział pedagogiczny (wydział magisterium filozofii w zakresie pedagogiki). Rektorat zamierza uruchomić jeszcze wydział chemii.

Na 523 słuchaczy 81 procent należy do wyznań chrześcijańskich, 19 procent do wyznań niechrześcijańskich.

Nad budowę gmachu W. W. czuwa prof. Marian Lalewicz i nac. inż. Rybolorow. Wykończenie gma chu spodziewane jest w roku 1939.

(—) Wczoraj odbyły się w Łodzi wybory do Towarzystwa Kredytowego. Pierwszym dyrektorem został wybrany dyrektor Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa, Marian Byczkowski, zastępcą dyrektorem — Jan Smardzyński i trzecim dyrektorem — Filip Maib.

Przesła komitetu nadzorczego, p. Neugebauer, niezadowolony z wyniku, zrezygnował z mandatu.

(—) Zmarł w Sieradzu b. burmistrz Otwocka, Michał Górzyński, odsiadujący w tym mieście karę więzienia za popełnione nadużycia.

ŻYCIE PABIANIC.

CZY JUŻ NIE MA INNEGO MIEJSCA NA ODPADKI?

Przy ul. Zeromskiego za szpitalem Ubezpieczalni Społecznej z całego miasta wozzone są nieczystości i śmieci. Dziwne jest że władze sanitarne na to zezwalają, tym bardziej, że naokoło są domy mieszkalne, szpital i boisko sportowe „Sokol”. Tu właśnie należałoby dbać o nadzwyczajną czystość, aby nie zatruwać powietrza odorem zgnitych odpadków.

Łatwo można sobie wyobrazić powietrze w tej dzielnicy wiosną, gdy słońce przygrzeje. Wziewywe te niewątpliwie nie poprawia zdrowia chorych, spacerujących po ogrodzie szpitala, ani też młodzieży ćwiczącej na powietrzu. Ludzie mieszkający naprzeciw tej wielkiej ilości śmieci wogóle nie mogą otwierać okien. Czas najwyższy, aby władze sanitarne zajęły się tą sprawą i obrały inne miejsce, bezładne na ten zbiór śmieci.

ZŁODZIEJ ZBIEGŁ, A KURY ZOSTAŁY.

Stępień Jan, zamieszkały przy ul. Konstancjowskiej 43, zameldował w komisariacie P. P., że w sieni domu, w którym mieszka, rano znalazł wórek a w nim 7 żywych kur. Wórek wraz z kurami oddniósł do komisariatu. W kilka godzin później zgłosiła się także do policji w Pabianicach niejaka Kotodziej Regina z Bychlewa, aby zameldować o kradzieży kur. Uczeszyla się jednak gdyż wśród pokazanych jej kur rozpoznała swoje skradzione w nocy.

ZA KRADZIEŻ KIEŁBASY POŁ ROKU WIEZIENIA.

Niejaki Ryksa Józef bez stałego miejsca zamieszkania skradł w składzie wędlin Edwarda Getlera przy ul. Kilińskiego 3, 20 kg. kiełbasy, za co Śąd Grodzki w Pabianicach skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszania.

PRZED BUDOWĄ DOMU DLA STARCÓW.

Jak przewiduje zarząd miejski, wiosną rozpocznie się budowa domu dla starców. Plany opracowane przedstawiają się bardzo dodatnio, tak pod względem zewnętrznym jak również i rozplanowania wewnętrznych pomieszczeń.

Opracowane plany gmachu jednopiętrowego przewidują pomieszczenie 104 pensjonariuszy (obecnie w przytulisku znajduje się 57 starców). Plany opracowali inżynierowie R. Haus i S. Kowalski. Kosztorys obliczony się na 240.000 zł.

mowy zbiorowej, obowiązującej w przemyśle gumowych i poprawy stawek i wypłacalności w wynagrodzeń.

Policja usunęła strajkujących z terenu fabryki. Strajk trwa nadal.

ŻYCIE ZGIERZA

Skromne oszczędności biednego junaka podjął zamożny łódzianin.

Przed Sądem Grodzkim w Zgierzu toczył się ciekawy proces o przywłaszczenie przez właściciela majątku wartości 100 tysięcy zł książeczki PKO. Junaka z hucia pracy — wartości 30,50 zł. Zaszła tu jakaś fatalna pomyłka. Pokrzywdzony i oskarżony noszą jednakowe nazwiska i imiona: Pietrzak Zygmunt. Tylko że oskarżony mieszka w Łodzi, liczy lat 35 i jest bogaty, pokrzywdzony zaś Pietrzak ma lat 20 i mieszka w Zgierzu. Całym jego bogactwem byłby zaszczytowane z obóz pracy zł 30,50 na książeczkę PKO. Po zwolnieniu się z obóz pracy prosił o nadanie księżeczki do Zgierza. Wyślana mu nie trafiła jednak ona dziwnym zbiegiem okoliczności do prawego właściciela, lecz do jego imiennika i to aż w Łodzi, który mimo, że do niego nie należała, podjął owe oszczędności. Sprawa znalazła się w Sądzie który skazał oskarżonego Pietrzaka Zygmunta (Łódź, Kopernika) na miesiąc aresztu z zawieszaniem kary na 2 lata.

ZA UBLIZANIE URZEDNIKOM. Również na 1 miesiąc aresztu skazana została Janina Jedrzeżakówna, Zgierz, Batorego nr 3, która ubliżyła urzednikom Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego podczas pełnienia czynności urzędowych. Wykonanie kary sąd zawiesił na okres 2 lat.

WZROST ZACHOROWAŃ. W ostatnich dniach dał się zauważyć w naszym mieście wzrost zachorowań na różne choroby, tak że Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego zmuszony był wysłać własnym kosztem kilkunastu chorych na leczenie do szpitali łódzkich.

ZEBRANIE OCHOTNIKÓW. W sobotę o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Mielczarskiego 18 odbędzie się miesięczne zebranie ogólne wszystkich członków Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej. Na porządku dziennym ważne sprawy aktualne.

CZYŻBY POPRAWA NA RYNKU PRACY. Na początku bm. dała się zauważyć pewna poprawa na miejscowym rynku pracy. Wzrosło zapotrzebowanie na robotników, przyjęto w tym czasie do pracy 252 osoby. Liczba ta przedstawia tylko robotników rejestrujących się jako bezrobotnych względnie otrzymujących za pomocy ustawowe. Poza tym mogli przystąpić do pracy ludzie, znajdujący się poza ewidencją. Biura Funduszu Pracy. W styczniu korzystali jeszcze z ustawowych zapomóg 1372 osoby, którym Biuro wypłaciło 26.000 zł.

BUTENKO ZDARŁ ZASŁONĘ Z SOWIETÓW Żydzki rządca 100 milionami niewolników Wstrząsające opowiadanie sowieckiego dyplomaty

RZYM, 17. 2. — Przybycie do Rzymu byłego sowieckiego charge d'affaires Butenka z Bukaresztu wywołało olbrzymie wrażenie w całym świecie politycznym. Artykuł Butenki, który jest już wychowanikiem nowego reżimu sowieckiego, bowiem miał w roku 1917 tylko 12 lat, w „Giornale d'Italia” został przetłumaczony przez agencje prasowe całego świata, jako wstrząsający dokument stosunków panujących w Sowietach.

Butenko ostro atakuje komunizm, który wprowadził niewolnictwo, nigdzie nieznaną a mającą swój wyraz w kolchozach i w t. zw. socjalizacji fabryk i warsztatów. Miejsce dawnych kapitalistów — pisze Butenko — zajęła klasa burżuazyjna, złożona w stu procentach z żydów. Wszyscy żydzi, zamieszkujący Rosję korzystają, zdaniem autora, z specjalnej opieki, którą rozłacza nad nimi Łazarz Kaganowicz, zaufany doradca Stalina. Cała produkcja przemysłowa w Rosji sowieckiej znajduje się w rękach żydów, natomiast robotnik, będący igraszką rewolucji otrzymuje za ledwie 400 — 500 rubli miesięcznie, podczas gdy wycieczna para butów kosztuje 200 — 250 rubli, a danie w kuchni ludawki 6 — 8 rubli. Skromne ubranie — deda Butenka — musi nosić robotnik 5 do 7 lat.

że na Ukrainie wszystkie stanowiska kierownicze w administracji są w rękach żydów lub też jednostek przysłanych z Moskwy przez Stalina. Cały przemysł chemiczny, lotniczy, wojenny, metalurgiczny skoncentrowany jest w Moskwie, Leningradzie, na Syberii i Uralu. Pod względem przemysłowym Ukraina odgrywa rolę kolonii moskiewskiej. Każdy narodowy oddech ukraiński tępony jest bezsilnością przez bolszewików. Dziesiątki tysięcy ludzi, reprezentujących odwagę i patriotyzm ukraiński są rozstrzeliwane lub wtrącane do więzień. Ludność ukraińska dyszy nie nawięścią do bolszewików, ponieważ cały kraj jest obłożony przez oprawców, którzy go torturują.

Podobny stan rzeczy istnieje w Gruzji, Armenii, Białorusi i wśród ludów Azji środkowej.

W Rosji stworzono stan rzeczy niemożliwy do zniesienia nie tylko dla stosunków politycznych, ale i dla nauki i techniki. Niedawno aresztowano znakomitego profesora Tupolewa, znanego konstruktora samolotów, które przeleciały nad biegunem północnym w kierunku do Ameryki. Setki i tysiące innych uczonych i inżynierów podzielilo los Tupolewa, który poświęcił się wyłącznie nauce i absolutnie nie zajmował się polityką. W Rosji panuje nieopisany terror. Walka toczy się pomiędzy tysiącami sprzeczności, których nie

potrafi rozwiązać reżim sowiecki. To też kluczem polityki wewnętrznej jest kara śmierci. Zgladzano w ten sposób tysiące oficerów armii czerwonej, wśród których byli Tuchaczewski, Obuchewicz, Jakir, Gammarnik i inni. Uśmiercono dziesiątki wykwalifikowanych dyptomatów w przypuszczaniu, że sama ich obecność w służbie zagranicznej wystarczy, aby stali się zdradcami. Zlikwidowano również całą serię przywódców komunistycznych. W żadnym wypadku sąd nie stosował legalnej procedury znanej w całym świecie. Farsa tych procesów ujawniła się w tym, że każdy oskarżony przyznawał się całkowicie do winy i podpisywał na siebie wyrok śmierci. Butenko stwierdza, że sam asystował przy takich procesach i zna lepiej od innych funkcjonowanie okrutnej maszyny, która pozbawiała życia tyle osób zasłużonych i zupełnie niewinnych. Wychodząc z założenia, że nie może tolerować zdrady, Butenko postanowił raz na zawsze zerwać z komunizmem, który był dla niego okrutnym ciężarem. Ja — pisze Butenko — który żyłem w latach 1937 i 1938 w krajach Europy zachodniej, mogłem sobie jasno zdać sprawę z tego niezmiernego upadku, w jakim znajduje się współczesna Rosja. Eksperyment rewolucji, który obserwowałem przez 25 lat — przekonał mnie o fałszu i chimerze ideologii socjalistycznej, zastosowanej w życiu codziennym. To też przesyłałem obecnie do świata cywilizacji, kultury i sprawiedliwości. Pragnę poświęcić wszystkie me siły dla postępu ludzkości.

W Stanach Zjednoczonych wzrasta się oburzenie przeciwko „trzeciemu stopniowi”. Tortury śledcze policji amerykańskiej

Chicago, w lutym. W Stanach Zjednoczonych stosowany bywa coraz częściej, tak zwany „trzeci stopień” badania oskarżonych o zbrodnie. „Trzeci stopień” to po prostu tortury. System ten, uznany przez policję za niezrównany, o ile chodzi o wydobycie zeznań od osobników milczących, jak kamień, lub wołających, iż mimo jawnych poszlak są niewinni, wywołuje gorący sprzeciw w znacznym odłamie społeczeństwa. Podczas, gdy według kodeksów prawnych państw europejskich zeznanie oskarżonego musi być poparte dowodami, aby mógł nastąpić wyrok śmierci, w Stanach Zjednoczonych wystarczają same słowa domniemanego zbrodniarza, aby go zaprowadzić na fotel elektryczny lub do pokoju z gazami trującymi.

Tymczasem, przy stosowaniu okrutnych tortur, łatwo wydobyc z katowanego człowieka przyznanie się do wszystkiego, choćby cienia winy na nim nie było. I dlatego przeciwnicy tej metody nie przestają wołać, pomimo otrzymywanych najbardziej sensacyjnych zeznań: — A jednak, może to kto inny był przestępcą...

I bezwzględnie mają rację. Szalone poruszenie wywołała niedawno sprawa niejakiego 65-letniego Johna Boyle'a, portiera hotelowego, oskarżonego o prowadzenie auta w stanie nietrzeźwym i o zabójstwo w czasie bójki policjanta, który go zatrzymał dla spisania protokołu.

Po poprzednim badaniu, którego ślady widać na spuchniętej i posiniaczonej twarzy, sprowadzono go do noszącego piękną nazwę „Oddziału zeznań dobrowolnych”.

Kajdankami przykute go do głębokiego fotelu, na który osunął się, jak kłoda. Światło potężnego reflektora, puszczone prosto w oczy, ślepiło go raz po raz. Pot strumieniami ściekał mu z czoła.

— Przyznasz się? — pytał policjant. — Nie, ja nie zabłem. Posypały się na niego razy. Nieszczęśliwy zawył z bólu, wciąż zaprzeczając jakoby popełnił zabójstwo.

Policjant zrzucił go z fotelu i kopiąc w brzuch i pierś, powalił go na ziemię. — Czy przyznasz się nareszcie? Nie było odpowiedzi, bo na podłodze, w kałuży krwi, leżały już tylko zwłoki. Nieludzki policjant Stacey Gunderman

został skazany na dwadzieścia lat ciężkich robót w więzieniu Joliet w stanie Illinois, lecz to opinii nie uspokoiło. Wielkim głosem domaga się ona zaprzestania tortur na wolnej ziemi Ameryki.

Jednym z najbardziej wysuwanych przez policję w obronie badań „trzeciego stopnia” argumentów, jest odkrycie dzięki nim jedynie wampira Powers'a.

Detektywi D. Bailey i Carl Souther przysięgają na własną duszę i sumienie, że zbrodniarz, który zamordował i zakopał w specjalnie ocementowanej piwnicy siedem młodych kobiet, nie byłby się nigdy przyznał do zbrodni, gdyby mu nie byli złamali przegrody nosowej, podbili oczów, naderwali uszu i nie przygnietli palców u nóg.

— Był to wytrwały i przemysłny łotr, obdarzony niezwykłą przytomnością umysłu i bezczelnością — twierdzą detektywi przytem wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich, nawet strachu. Nie było na niego innego sposobu.

Głośną sprawę przeciwko „dick'on”, tak popularnie nazywanym policjantom —

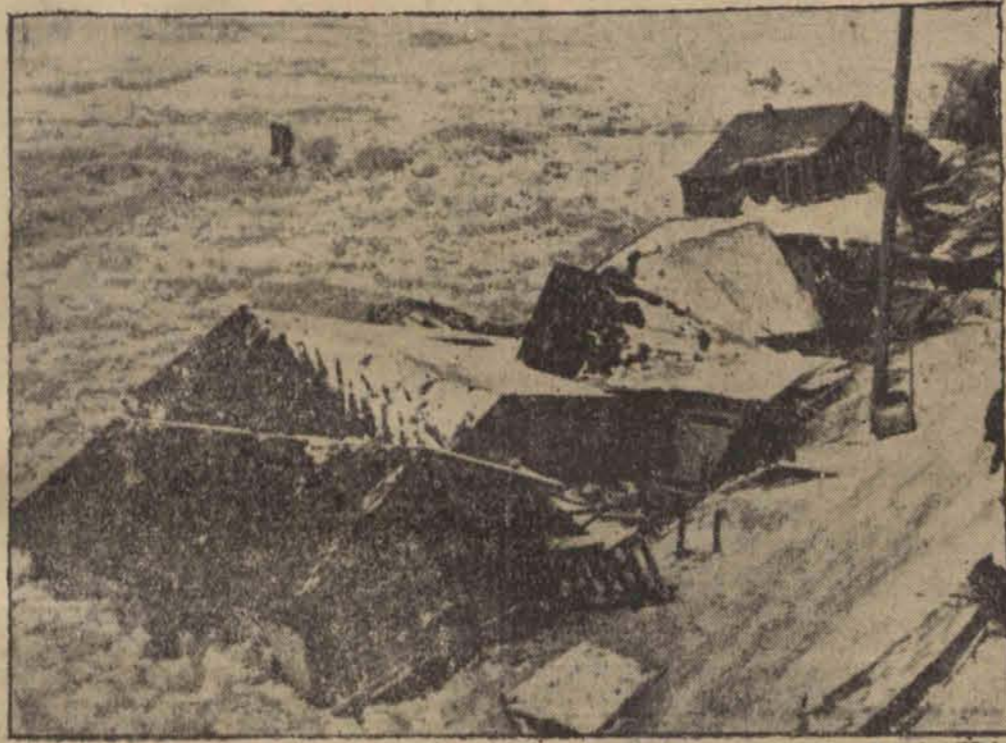
inkwizytorom, wytoczył subiekt sklepu kolonialnego 19-letni William Simmers, niewinnie oskarżony o zabójstwo narzeczonej.

Advokat przedstawił zaświadczenie lekarskie o straszliwym katowaniu, jakie przeszedł: schwytano go za włosy, przechylono w tył głowę i żelaznym prętem walono po jabłku Adama. Pod paznokcie wbito mu igły gramofonowe.

Inny proces przeciwko policji prowadzi niejaki Michel O'Grady ze stanu New Jersey, posądzony o handel narkotykami i napad rabunkowy. Również przedstawił świadectwo lekarskie o wylamanie mu w czasie badania palców u rąk i o ciężkie obrażenia cieleśne na skutek bicia pałkami gumowymi.

„Trzeci stopień” takiego nabrał rozgłosu, iż w Muzeum w Coney Island została plastycznie odtworzona scena torturowania. Policja twierdzi, iż do metody tej ucieka się tylko w stosunku do recydywistów, ale ogół jest zdania, iż metoda stosowana jest także przy badaniach pierwszokrotnych. Drzewiecki

OSADA ZNISZCZONA PRZEZ LÓD



Zator lodowy na Niagarze dosięgnął wysoko na brzegu leżące osiedle. Newton-Le-wiston niszczy kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

KUPIĆ LOS?

Kupić i wygrać można jeszcze w KOLEKTURZE „ZESPÓŁ PRACY” w Łodzi
Piotrkowska 104 a (front) Tel. 240-40.

Tegoroczny Kongres Eucharystyczny zapowiada się niezwykle uroczystie.

XXXIV Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się od 26 do 29 maja br. w Budapeszcie, zapowiada się wspaniale. Ze wszystkich części świata zostały już zgłoszone pielgrzymki. Program uroczystości kongresowych jest bardzo urozmaicony, m. in. ogólna Komunia św. uczestników Kongresu oraz przemówienie przez radio papieża Piusa XI, przedstawienia i koncerty o charakterze religijnym itd. W Kongresie wezmą udział książęta kościoła wszystkich państw chrześcijańskich.

Z Polski wyruszy w dniu 24 maja z Katowic jedyna oficjalna pielgrzymka, organizowana przez Akcję Katolicką, pod pro-

tektozatem J. E. ks. kardynała Augusta Hlonda.

Węgry specjalnie przygotowują się do powitania pielgrzymki polskiej z racji serdecznego przyjęcia Regenta Horthy w Polsce.

SKRADZIONY SZMARAGD-TALIZMAN złodziejska para ukryła w zegarze

Głośna sprawa kradzieży tajemniczego talizmanu-szmaragdu z szyi umierającej hrabiny Mersow, znalazła swe rozwiązanie. Policja okazała się tu sprytniejszą niż złodziejka wraz ze swych kochankiem.

Od samego początku policja podejrzewała, że szmaragd z szyi hr. Mersow mogła skraść tylko Florina Franken, lat 30, opowiadająca, że jest chrześną córką hrabiny. Faktycznie do ostatnich chwil jej życia Franken była prawie stale przy łóżku Mersow i tylko na krótką chwilę się oddalała, gdy przybył do niej jej kochanek Le Mallier lat 37 z zawodu artysta malarz.

Wkrótce policji udało się stwierdzić, że malarz Le Mallier wyjeżdżał do Londynu samolotem w towarzystwie panny K. rodem z Norwegii i jej pokazywał liczne brylanty oraz rubiny, które miał sprzedać w Londynie. Przeprowadzona po jego powrocie z Londynu rewizja wykazała, że malarz Le Mallier posiada przy sobie 37 funtów sterlingów i kilkadziesiąt tysięcy fr., pochodzących ze sprzedaży tych klejnotów. Zaś w jego mieszkaniu przy av. de Villers znaleziono ukryty w zegarze stojącym na kominku talizman-szmaragd. Bry-

lanty i rubiny pochodziły z oprawy tego szmaragdu.

Wobec tego faktu Florina Franken i malarz Le Mallier przyznali się do popełnienia kradzieży i zostali uwięzieni.

Z okazji otwarcia salonu demonstracyjnego

ST. A. WOTOWSKI

MAGNAT

POWIEŚĆ 95

Przed ślubem króla Zogu



Wielki mufi Budapesztu Duries Hussein Hilmi udzielił ślubu królowi albańskiemu Zogu z hrabianką Geraldiną Apponyi.

— Skoro pan nie chce powiedzieć, to ja panu powiem. Wlazł panu do głowy jakieś urojone nadużycia z tym wyrębem lasów. Zwymyślał pan kupców, którym sprzedałem las, nawet mnie zaczął pan podejrzewać. Oświadczył pan to niedwuznacznie służącemu...

— Panie hrabio... — A uprzedzałem pana w Warszawie, kiedy raczył mnie odwiedzić, że cała ta sprawa może się dla niego źle skończyć. Książę, jak pan widzi jest znakomicie o wszystkim powiadomiony i nie się nie dzieje bez jego wiedzy. A ja, skoro go zastępuję, nie mogę tolerować człowieka, który mnie obraża i przeciwko mnie intryguje. Będziemy musieli się rozstać, panie Mongajłto, niech pan się pożegna z administrowanym przez siebie majątkiem...

— Z majątku precz, kotusik? — jęknął przerażony. — Ulituj się, panie hrabio... Starość... Żona... dzieci... Naprawdę, byłem dumny, kotusik, panie hrabio... — Nic nie poradzę, panie Mongajłto, kotusik! — przedrzeźnił. — Musimy się rozstać! Ostrzegam pana, teraz za późno. Niech pan ma żal o stratę posady do samego siebie!

— Panie hrabio... Dodo wzruszył ramionami i wyszedł z przedpokoju. A Mongajłto opuścił wille, niczym obity pies. Przeklinał teraz swą służbistość i przywiązanie do księcia, które kazaly mu narazić się na znaczny wydatek wyjazdu do Zakopanego, aby w rezultacie dowiedzieć się, że żadnych nadużyć nie było i stracić posadę.

— Diabli nadal, kotusik! — mruzczał. — Co ja teraz zrobić? Jak przebłagać tego drania, Switomirskiego? Tak myślał, postanawiając pozostać choć parę dni w Zakopanem i przez ten czas wymodlić przebaczenie Doda.

Odgłosy tej rozmowy nie dotarły oczywiście do księcia i nie wiedział nic o wizycie Mongajłty. Ale, jej fragmenty posłyszała Wandeczka, znalazłszy się przypadkowo obok przedpokoju. Zrozumiała, że przybył jakiś administrator, nazwiskiem Mongajłto, chcąc powiadomić o jakichś nadużyciach ordynata i że został prawie wyrzucony za drzwi przez Switomirskiego. Choć te informacje na pozór nie przedstawiały nic nadzwyczajnego — gdyż nie domyślała się intrygi Doda — niecierpiwiła się mocno, aby jak najprędzej pobiec do Korskigo i powiadomić go o wszystkim — a w pierwszym rzędzie o przewiedzie do Zakopanego jego wroga.

Toteż, ułożywszy wieczorem księcia do spoczynku,

wymknęła się z willi, nie opowiadając się nikomu i nie zwróciwszy nawet uwagi na zdziwione spojrzenie, jakim obrzucił ją napotkany po drodze Franciszek.

Było jej wszystko jedno. Była prędkiej znaleźć się u Stacha. Przeczuwała, że coś radykalnie się zmieni.

— Stachu — zawołała, wpadając do jego pokoju w pensjonacie, w którym sam się znajdował — mam dla ciebie niezwykłą wiadomość.

— Cóż się stało? — powstał z miejsca na widok Wandeczki i uściśnął ją serdecznie.

— Switomirski przyjechał do Zakopanego.

— Switomirski?

— Tak, dziś rano...

— Spodziewałem się tego.

— Jest czuły i serdeczny. Wyobraź sobie, dziękował mi za opiekę nad wujem. Później, zaczął pleść głupstwa o wspólnych spacerach i robiło zupełnie wrażenie, że pragnie zalecać się do mnie.

Korski zagryzł wargi.

— A ty?

— Nie miałam pojęcia, jak się zachować. Niosło mnie żeby mu nagadać impertynencji, ale powstrzymałam się w porę, nie chcąc zepsuć wszystkiego.

Zastanawiał się chwilę.

— Dobrze zrobiłaś — mruknął wreszcie, jakby zły sam na siebie, że zmusza Wandeczkę do tej komedii — nie mamy wyboru i nie możesz postępować inaczej. Nie możemy zrażać tego łajdaka, musisz być dla niego uprzejma.

— A nie obawiasz się — zażartowała — że zakocham się w nim?

Uśmiechnął się lekko.

— O to jestem spokojny. Zresztą, niedługo potrwa ta sytuacja. Skoro Switomirski tu się zjawił, zbliża się decydująca rozgrywka i długo oczekiwałam na tę chwilę. Oczywiście, bawi zbyt krótko, abyś mogła zauważyć coś niezwykłego?

— A jednak zauważyłam, a raczej podsłuchałam! — zacerwieniła się lekko, jakby wstydząc się, że spełniła tę rolę.

— Podsłuchałaś?

— Około szóstej po południu przybył do willi jakiś starszy człowiek, nazwiskiem... tak posłyszałam je dobrze, Mongajłto... Zdaje się rządcą jednego z kresowych majątków księcia... Chciał donieść o jakichś nadużyciach, coś gadał o lasach, ale Switomirski zwymyślał go i oświadczył, że wyrzuca z posady. Stary odszedł prawie

z płaczem... Niewiele z tego rozumiem, ale czy to ma znaczenie?

Korski, dzięki poprzednim informacjom Dąbrowskiego, w lot zorientował się w sytuacji. Domyślił się, że ów Mongajłto musiał być rządcą tego majątku, w którym wyrąbano las w tajemnicy przed księciem i że musiał przybyć, aby donieść o tym ordynatowi. Cały ten zamysł spelz na niczym dzięki niespodziewanemu przyjazdowi Doda, który potrafił sparaliżować tę rewelację.

Po jego twarzy przebiegł błysk zadowolenia.

— Pierwszorzędne znaczenie! — zawołał. — Nareszcie zbliża się upragniony koniec i zdemaskujemy Doda.

— Sądziś?

— Jestem przekonany, tylko należy odnaleźć tego pana Mongajłtę.

— Nie znam adresu.

— Jeśli nie wyjechał, nie będzie to trudne. Ustalimy je z listy przyjezdnych. W tej chwili tym się zajmę.

Wandeczka przytuliła się do Korskigo.

— Więc sądziś Stachu — powtórzyła — że skończą się nasze udręki? Ze zdemaskujemy tego podłego Switomirskiego i dłużej nie będę musiała siedzieć, niczym zakonnica, czy też „starsza kuchta”, jak to określa mama, w tej przybrzydłej willi? Nie masz pojęcia, jak mi jest przykra ta rozłąka z tobą.

Objął ją ramieniem.

— Wandeczko, naprawdę chwila rozrywki jest bliska. Dotychczas posiadaliśmy tylko moralne przekonanie, a nie mieliśmy dowodów, a z tym trudno było udawać się do księcia. Obecnie, zdobywamy dowody. Świadectwo Mongajłty będzie posiadało pierwszorzędne znaczenie. Prócz tego...

— Prócz tego?

— Pisał mi Dąbrowski — sięgnął po list do kieszeni — że jeden z szulerów, którzy ograli swego czasu Artura, decyduje się stwierdzić na piśmie, że cała ta gra została zainscenizowana przez Krebsa do spółki ze Switomirskim. Jest on wściekły na Krebsa, który oszukał go przy jakimś rozrachunku i gotów, pod pewnymi warunkami, wyznać prawdę... W najbliższych dniach spodziewam się otrzymać to oświadczenie.

— Byłoby to doskonałe.

— Posiadając dwa takie dokumenty, już możemy rozmawiać z księciem. Mam wrażenie, że Switomirski otrzyma wówczas to, na co zasłużył, a ordynat zgodzi się na uwolnienie Artura. Do tego czasu musisz być jednak cierpliwa i nie zdradzić się niczym przed Switomirskim.

PROSZKI
MIGRENO-NEVROSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT.**
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW (K. PARSZ 7, KOGUTKIEM)
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM OJAZA
GDY SA JUZ NASLADOWNICZWA
ZADAJCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NEVROSIN”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W gmachu dyrekcji rzeźni i targowisk m. st. Warszawy odbyło się zebranie oddziału L.M. i K. oraz LOPP, na którym licznie zebrani pracownicy uchwaliłi spłacić zł 2000 na budowę pierwszego ścigacza oraz zł 600 na zapoczątkowanie kupna działki w Starej Miłośnie na szkołę szybowcową.

Pracownicy Elektrowni Miejskiej uchwaliłi oddać 30 godzin pracy poza pracę normalną w ciągu 6 miesięcy na Fundusz Obrony Narodowej. W związku z tą uchwałą powstanie specjalny komitet pracowniczy, który za uzyskane fundusze zakupi sprzęt dla wojskowych oddziałów elektrotechnicznych.

Obecne warunki atmosferyczne sprzyjają systematycznemu wygasaniu chorób infekcyjnych, jak szkarlatyna, dityteryt, dur brzuszny itd. Gdyby warunki atmosferyczne uległy ponownie gwałtownej zmianie, należy pamiętać o odpowiednim ubiorze oraz rygorystycznym przestrzeganiu higieny osobistej.

Ucieszeni rodzice odzyskali syna PLACZĄCY UCIEŃ NA SZOSIE.

Z Kalisza donoszą:
Przed kilku dniami zaginął w tajemniczych okolicznościach 12-letni Jan Sadowski, zamieszkały przy Alei A. Piłsudskiej nr 21, uczeń 6 klasy szkoły powszechnej im. 3 Maja.
Chłopiec rano wyszedł z domu do szkoły i od tej chwili już się nie pokazał. Zrozpaczeni rodzice zawiadomili policję i wszczęli poszukiwania na własną rękę, jednak bez rezultatu.
Dopiero wczoraj po południu do Sadowskich przyjechał z Marchwacza Szepepan Szarzyński, zawiadamiając, że zaginiony znajduje się u niego.
Okazało się, że mały Sadowski, bojąc się ukarania go przez rodziców, chciał wyjechać do wujka w Zdunskiej - Woli. Niedługo na autobus starczyło mu tylko do Marchwacza, gdzie płaczącego na szosie zauważył p. Szarzyński i zabrał go do swe go domu.
Ucieszeni rodzice natychmiast pojechali odebrać młodszego „trampa”.

Kot czy... zebra? NIEZWYKŁY WYBRYK NATURY.

Z Chodorowa donoszą:
W Podkaminie (powiat Rohatyn) urodził się kot o dwu ogonach, poza tym budowa korpusu kota nie odbiegała od normalnych prawideł natury. Jako anomalię zanotować warto, że wygląd kota zbliżony był do zebry z charakterystycznymi pasami białymi i czarnymi. Ciekawy jest jednak

Krafczki. ZŁA WRÓŻBA. CYGANKA W OPAŁACH.

Nawet mężczyźni nie są wolni od przekleństw, które nazywa się: moda. Tyle tylko, że nie ulegają modzie bezgranicznie, gdy chodzi o ubrania, kapelusze itp. Ulegli jej jednak pod względem psów. Gdy „zapanowała” moda na szkockie teriery i dogi, każdy „szanujący” się mężczyzna „musi” mieć psa. I tu właśnie wychodzi na jaw zła, kryjąca się w modzie, która jest perfidna i podstępna.

Dwaj przyjaciele, którzy nigdy nie kłócili się, mieli zawsze zgodne zapatrywania, byli rozsądni i spokojni, kupili sobie psy. Jednakowej rasy, powiedzmy: szkockie szorstkowłose teriery. I od tej chwili przyjaźń zamieniła się w nienawiść, w pogardę. Pan A. bowiem nie mógł się powstrzymać, by obejrzawszy psa pana B., nie powiedzieć mu:

— Hm... byłby może i niezły okaz, ale ma fatalnie „postawione” uszy...

— Co? To są złe postawione uszy? Żeby pan miał tak postawione uszy, to już by dobrze było! Spójrz pan lepiej na nogi tego swojego kundla! To są nogi teriera? To chyba jamnik, a nie ostrowlos!

— Mój panie, że pan nie zna się na prostych nogach, o tym wszyscy wiedzą od dnia pańskiego ślubu. Przecież tylko ślepy mógł się ożenić z kobietą o takich krzywych nogach, jak u pańskiej żony!

Naturalnie przyjaźń skończyła i wszystko skierunko! Dlatego, że zjawia się pies. Bowiem mężczyźni są niesłychanie czuli i wrażliwi na załoty swoich psów. Wszystko zniósł: przyjaciel może im powiedzieć brzydkie słowo o ich własnej żonie. Potrak tuja to jako dowód przyjacielskiej szczeroci. Można skrytykować jego krawaty. Można powiedzieć, że jego nowe ubranie jest fatalnie uszyte, że kiepski materiał, że buty nic nie warte — wszystko to zniesie

z mniejszą lub większą obojętnością. Ale gdy powiecie mu, że jego pies ma złe „ustawione” uszy, lub „złe” nogi — krew zaleje mu mózg i gotów jest pobić. Tylko samobójca może powiedzieć właścicielowi psa:

— Pański kundel jest wyjątkowo głupi! Ludzie składają całkiem rozsądni potrafią godzinami rozwodzić się nad zaletanymi swych psów, opowiadając o ich genialnej inteligencji, o ich „czyste” rase, o tym, kto był ojcem a kto matką tego wyjątkowego okazu, którego dziadek otrzymał złoty medal i na jakiej wystawie i co o tym psie powiedział Irek, który „przecież jest największym autorytetem” w psich rasach, słowem — okazuje się, że nawet mężczyźni nie są pozbawieni pewnych słabostek.

Przywiązanie do psa rozumiem. Nie rozumiem tylko entuzjazmu dla tych wszystkich „cudowności” własnego psa. Z psami jest ta sama historia, co z dziećmi. — Każda matka uważa, że jest właścicielką „cudownego” dziecka i każdy mężczyzna sądzi, że jest właścicielem cudownego psa. W rzeczywistości wiadomo, że najgłupsze są zazwyczaj kundla, a psy czystsze rasy odznaczają się okazową — głupotą. Jako właściciel rasowego psa może coś o tym powiedzieć. Rasowe psy wykazują duży stopień inteligencji tylko w jednym kierunku: żarcia. Te bestie rzeczywiście wiedzą, co jest dobre, i pogardliwie odnoszą się do wszystkiego, co nie jest specjalnie kosztowne.

Swoją drogą wolę już manię psów, niż kotów, którymi kiedyś „zachwycali” się nasze panie. Sentymentu do kotów nie rozumiem. Chodźby to był kot syjamski czy angora, kot jest kotem, a więc stworzeniem fałszywym, niewdzięcznym i nieprzywiązuającym się. Jeżeli te wszystkie cechy znajdujemy u naszych bliźnich, to po licha nam jeszcze koty?

WRÓŻKA.
Stefan Kajerowicz nie hoduje wprawdzie kotów, posiada jednak inną kocięcą skłonność. Wierzy we wróżki. Gdy pewnego dnia do drzwi jego zapukała Cyganka i zaproponowała: powrócę panoczku, w daleką Gogę pojedziesz — Stefan chętnie się zgodził.
Niestety przepowiednie wróżki (Stefan nie chciał jej dać więcej niż 30 groszy za wróżbę) były niezbyt pomyślne. Gdy wróżka oświadczyła, że „gdyby dołożył jeszcze pół złotego, to kto wie, czy przy głębszym szukaniu w przyszłości nie okazałoby się, że nie jest ona dla Stefana taka poutura — chłopak zdenerwował się i wrócił — cyganicę pobił.
Został za to skazany na 50 złotych grzywny lub 10 dni aresztu.



Falszywy „Balsam Kapucyński” Potajemna wytwórnia pomysłowych braci.

Z Wilna donoszą:
Ostatnio Wydział Zdrowia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego otrzymał informację, że w Wilnie mieści się potajemna wytwórnia tzw. „Balsamu Kapucyńskiego”, który, jak głosi etykieta, jest „cudownym i niezastąpionym środkiem na wszystkie choroby i dolegliwości”. Reklama głosiła, że balsam ten produkowany był w Krakowie. W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie.

Obserwacje stwierdziły, że potajemna wytwórnia „cudownego” balsamu mieści się przy ul. Zamkowej nr 4.

W związku z tym przybył pod powyższy adres inspektor farmacji wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, p. Kalajew, w asyście przedstawicieli władz skarbowych,

Nauczycielka-desperalka przecięła sobie żyły na nogach.

Z Ostrowa donoszą:
Do Ostrowa przybyła 29-letnia nauczycielka, Wanda Domańska, z powiatu chełmińskiego na Pomorzu. Domańska wynajęła mieszkanie przy ul. Wrocławskiej 53, nie ujawniając przyczyn przeniesienia się do Ostrowa. W nocy nauczycielka popełniła samobójstwo w sposób naprawdę makabryczny. Przecięła sobie bowiem brzytwą żyły na nogach, po czym również w zamiarach samobójczych, zapewne celem przyspieszenia śmierci, napila się jeszcze esencji octowej.

Blizsze przyczyny samobójstwa są do dziś nieznane. Desperatkę znaleziono bez życia.

RADIO-KACIK.

CZWARTEK, 17 LUTEGO.
Warszawa i (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.30 Wiadomości gospodarcze
- 15.45 Wiadomości muzyczne — audycja dla młodzieży (z Wilna)
- 16.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana
- 16.50 Pogadanka aktualna
- 17.00 Wiedza i kultura: O książce Janiny Oryszyn pt. „Przemysł ludowy w Polsce”
- 17.15 Tańczymy przy dziewczęcych orkiestry wojskowej — z Torunia
- 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe
- 18.10 Szprym na jutro
- 18.25 Audycja dla młodzieży wokalnej
- 19.00 Słuchawisko pt. „Anakonda S. A.” — Ferdynanda Gotha
- 19.40 „Palestrant” — operetka w 3-ach aktach Karola Miłlockera
- W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
- 21.45 „Wierzyli i młode pokolenie poetyckie” — szkice literackie
- 22.00 Koncert kameralny
- 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
- 23.00—24.00 Programy lokalne
- ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:**
- 11.40 Muzyka z płyt — z Warszawy
- 14.00 Koncert życzny
- 15.00 Jak spędzić święto?
- 15.05 O wszystkim po troszku
- 15.10 Jannette Mae Donald śpiewa solo i w duecie (płyty)
- 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
- 18.10 Wiadomości sportowe lokalne
- 18.45 Muzyka z płyt
- 23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

którzy przeprowadzili gruntowną rewizję. Rewizja trwała od rana do godz. 2 po poł. i przyniosła konkretne wyniki.

W rewidowanym lokalu znaleziono etykiety, skrzynie specyfików, potrzebnych do produkcji „nadzwyczajnego” leku, jak również pewną ilość gotowego już „balsamu kapucyńskiego”.

Wyrobieniem „cudownego” balsamu, jak stwierdzono, zajmowali się dwaj bracia Schweder, zamieszkałi na Zwierzyncu. Posiadali oni sztab akwizytorów, którzy podróżowali po prowincji i kolportowali wyroby pomysłowych braci. Należy zaznaczyć, że „balsam” ten cieszył się ogromnym popytem, szczególnie na prowincji, gdzie sprzedawany był w większości wypadków, jak zresztą i w Wilnie, w sklepach z dewocjonaliami.

Wykryte dowody rzeczowe zakwestionowano. Lokal opieczątowano. Przeciwno braciom Schweder spisano protokół. Ponadto przeprowadzono rewizję w ich mieszkaniu na Zwierzyncu, w czasie której również ujawniono dowody rzeczowe.

Sprawa ta skierowana zostanie do prokuratury.

PIĄTEK, 18 LUTEGO.

Warszawa i (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.15 Pień poranna
- 6.20 Ginnastyka
- 6.40 Muzyka z płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.00 Audycja dla szkół
- 8.10—11.15 Przerwa
- 11.15 Audycja dla szkół: „Ojeowizna” — słuchawisko według Bolesława Prusa
- 11.45 Muzyka z płyt
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.05 Audycja południowa
- 13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
- 15.30 Wiadomości gospodarcze
- 15.45 Jak pracują nasze mamy? „Braczką” (transmisja z pralni) — audycja dla dzieci starszych (z Wilna)
- 16.00 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
- 16.15 „Kalejdoskop” — audycja muzyczna (z Poznania)
- 16.50 Pogadanka aktualna
- 17.00 „Spółdzielczy kotlet” — pogadanka
- 17.15 Utwory fortepianowe i pieśni Stanisława Karwacza
- 17.50 Przegląd wydawnictw
- 18.00 Komunikat żniwowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy
- 18.10 Wesole uwertury — płyty
- 18.30 Program na jutro
- 18.35 Audycja dla wsi
- 19.00 Komedia Aleksandra Fredry: „Pan Benet” (z Krakowa)
- 19.30 Piosenki w wykonaniu chóru „Echo” z Bydgoszczy (przez Toruń)
- 19.50 Pogadanka aktualna
- 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej
- W przerwie około g. 21.10: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
- 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
- 23.00—24.00 Programy lokalne
- ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:**
- 11.40 Płyty — z Warszawy
- 14.00 Melodie z filmów dźwiękowych — płyty
- 15.00 Życie artystyczne
- 15.10 Muzyka hiszpańska — płyty
- 16.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
- 18.10 Wiadomości sportowe lokalne
- 18.15 Koncert życzliwy w wykonaniu łódzkiego kwartetu Schrammów
- 18.40 „Załączki przemysłu włókienniczego w Łodzi” — pogadanka
- 18.55 Odezytanie programu
- 23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

LEON DEUTSCH.

Przybrany ojciec.

Kiedy Piotr Ligny, otrzymawszy o swego pryncypala pozwolenie opuszczenia biura o wcześniejszej niż zwykle godzinie, otworzył drzwi swego mieszkania służąca wyglądająca jego powrotu oznajmiła:
— Panna Ludwika czeka od godziny.
— Co za punktualność! — pomyślał Ligny wzruszony pośpiechem z jakim szwagierka przybyła na jego wezwanie.
— Moja córka jest w domu? — zwrócił się do służącej z pytaniem.
— Nie proszę pana. Panna Jadwisia poleca mi uprzedzić pana, że będzie dziś u swoich krewnych na obiedzie.
— Dobrze się składa! — mruknął Piotr do siebie wchodząc do saloniku, gdzie panna Ludwika Wintel siedziała z gazetą na kolanach.
Uściskali się serdecznie i popatrzyli sobie w oczy zamieniając słowa, których na wprost słuchali tylko jak to robią często, ci co widzą się po kilkomiesięcznej rozłące.
Piotr Ligny dopytywał się o słoneczny Senoncevilles, wieś rozrzuconą na stoku wzgórz, gdzie Ludwika była nauczycielką a Piotr poślubił Genowefę młodszą jej o trzy lata.
— Twoja depesza przeraziła mnie — nadmienila po chwili panna Wintel — wsłaniał jak nagleś do pierwszego pościgu.
— Dzięki ci, przyjaćółko droga! — odparł Piotr, przesuwając ręką po czole, potrzebowałem gwałtownie widzieć się z tobą. Zasięgnąć twojej rady.
— Co się stało?

Mężczyzna milczał. Zmarszczki na bledszej niż zazwyczaj jego twarzy wydawały się głębsze. Rzekłbyś, że postarzał nagłi.

— Słucham cię, Piotrze — nalegała nauczycielka wpatrując się w szwagraz rosnącym niepokojem.

— Antoni Riweł jest konający — oznajmił stłumionym głosem.

— Myślałem, że dowiedziałaś się z tej gazety o tym — dodał widząc zdziwienie na twarzy Ludwiki — nie? Mniejsza o to zresztą. Nie przetrzyma tej nocy prawdziwie... Chciałby zobaczyć Jadwisie...

— To niemożliwe! Nie pozwólisz, mam nadzieję, na to! — oburzyła się panna Wintel.

— Przysłał pielęgniarkę z prośbą, by dziewczeczka przyszła do niego... Na chwilę!... Raz tylko!

— Ależ to niedorzeczność! — mówiła Ludwika z uporem. Riweł nie zasługuje na litość! — zbyła wielką krzywdę nam wyrządził!

Piotr Ligny tonął z głową spuszczoną w myślach. Minione wypadki wypuklając się nagle przesunęły się teraz przed oczyma jego duszy: ślub jego przed dwudziestu pięciu laty z Genowefą Wintel w ubogim kościółku w Senoncevilles, typowe wiejskie wesele ze śluzypkami, pijalokami, tańcami, z grubiańskimi nieco żartami eskortą towarzyszącą nowożeńcom aż do pokoju, gdzie sprzedzieli noc poślubił i z nieodzownym ożywczym zapachem lawendy unoszącym się nad łóżem małżeńskim.

Wszystko przemawiało za tym, że młoda para będzie szczęśliwa. Genowefa dobrze była upekowiona do tego skromnego i łagodnego ciałopca, który mówił jej o

miłości nieśmiało i obiecywał zabrać z rodzinnej wsi, gdzie nudziła się, do Paryża.

Pierwsze lata małżeństwa upłynęły po godnie. Ale Genowefa bardzo prędko zorientowała się w dodatnich i ujemnych cechach charakteru męża. Piotr Ligny był urodzonym sumiennym, inteligentnym i nie bez pewnej dozy inicjatywy. Prawa ręką swego pryncypala prawie, że sam prowadził niewielkich rozmiarów hurtownię konfekcji męskiej. Miał swój udział w zyskach co zapewniano mu względny dobrobyt. Jego przeczność i rzadka zdolność ograniczania swych potrzeb do swoich dochodów pozwalała mu żyć swobodnie bez nieustannej troski o jutro. Za mało jednak był rzutki i przedsiębiorczy by zdobyć sta nowisko samodzielne. Gorliwą pracą natomiast i rzetelnością nakazywał szacunek dla siebie.

Toteż Genowefa zadowolona była na ogół ze swego dożgonnego towarzysza. Rokrocznie spędzała lato w rodzinnej swojej wiosce. Piotr twierdząc, że nie ma jeszcze prawa żądać urlopu pozostawał w Paryżu. — Uważał jednak za naturalne, by żona odpoczywała po trudach gospodarstwa domowego na świeżym powietrzu. Leczył przez cały czas jej nieobecności nie swój byt, niespokojny i smutny.

Podczas jednego z takich pobytów w Senoncevilles, Genowefa poznała Antomego Riweła. Poehodząc z rodziny notariusza okolicznych był ziemiakiem jej powiekąd. On również opuścił zapadły kąt rodzinny dla Paryża, ale zamiast weteranów jako siła pomocnicza na jakiejś posiadzi rzucił się w wir życia.

Dziennikarstwo i polityka pociągawszy go pozwoliły mu zwrócić uwagę na

siebie. Poczucie swej intelektualnej wartości dawało mu tę ordynarną pewność siebie, która imponuje kobietom przeciętnym i naiwnym trochę. Nie trudno mu było zawrócić głowę Genowefie Ligny i zostać jej kochankiem. Nie miał również skrapiwać pańcic jej po kilku tygodniach kaniem.

Kiedy Jadwisia przyszła na świat Piotr jakkolwiek wiedział, że nie była jego córką, przyjął cudze dziecko. Nie żądał rozvodu z Genowefą. Należał bowiem do rzędu tych dobrych ludzi, którzy umieją tylko cierpieć i przebaczać. Ale Genowefa gała się w oczach. Pewnego wieczoru, ublagawszy męża o przebaczenie i powierzywszy mu półroczną swoją córeczkę oddała ostatecznie tchnienie.

W ciągu kilku sekund Piotr Ligny przeżył całe swoje nieszcześliwe życie. Nagle uczucie buntu zawładnęło nim.

— Jadwisia jest „jego” córką — zawołał uderzając pięścią w stół — wiemy dobrze o tym. Lecz wobec prawa jest „moją”! Tylko „moją”! Nikt nie może odebrać mi jej.

— Naturalnie, Piotrze! — podchwyciła szwagierka, z głębokim przekonaniem.

Ale już wątpliwości opadły Ligny’ego.

— Ten człowiek jest bogaty — ciągnął niepewnym głosem dalej — liczą go na milion... Może chce zapisać majątek Jadwisii... Czy mani prawo.

— Zawsze twoje głupie zaparcie się siebie! — burknęła zniecierpliwiona Ludwika

— Ależ ja jestem prawie biedny. Podczas gdy on... — ciągnął Piotr kryjąc twarz w dłonie.

— Nie rób tego, Piotrze! Błagam cię! zawołała Ludwika porywczo — mój drogi — wtrąciła nauczycielka.

Piotr milczał pogrążony w swoich myślach.

— Wyjawiając całą prawdę Jadwisie. Niech ona zdecyduje sama o swoim losie — oznajmił głosem złamanym po długiej chwili.

— Nie rób tego, Piotrze! Błagam cię! zawołała Ludwika porywczo — mój drogi — wtrąciła nauczycielka. Niech ona zdecyduje sama o swoim losie — oznajmił głosem złamanym po długiej chwili.

— Nie rób tego, Piotrze! Błagam cię! zawołała Ludwika porywczo — mój drogi — wtrąciła nauczycielka. Niech ona zdecyduje sama o swoim losie — oznajmił głosem złamanym po długiej chwili.

— Nie rób tego, Piotrze! Błagam cię! zawołała Ludwika porywczo — mój drogi — wtrąciła nauczycielka. Niech ona zdecyduje sama o swoim losie — oznajmił głosem złamanym po długiej chwili.

— Nie rób tego, Piotrze! Błagam cię! zawołała Ludwika porywczo — mój drogi — wtrąciła nauczycielka. Niech ona zdecyduje sama o swoim losie — oznajmił głosem złamanym po długiej chwili.

— Nie rób tego, Piotrze! Błagam cię! zawołała Ludwika porywczo — mój drogi — wtrąciła nauczycielka. Niech ona zdecyduje sama o swoim losie — oznajmił głosem złamanym po długiej chwili.

SPORT.

Jutro Polacy grają z Anglią. Szczegóły przegranego meczu

W Pradze Czeskiej zakończyły się późnym wieczorem rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo hokejowe świata w grupach. Ostatnie dwa mecze, rozegrane w trzeciej grupie, dały następujące wyniki: Kanada pokonała Czechosłowację 3:0, (2:0, 0:0, 1:0). Szwecja zremisowała z Rumunią 1:1, (0:1, 1:0, 0:0). Końcowy stan tabeli trzeciej grupy jest następujący:

	Gier.	Pkt.	St. br.
1) Kanada	3	6:0	9:2
2) Czechosłowacja	3	3:3	1:3
3) Szwecja	3	2:4	3:4
4) Austria	3	1:5	1:5

Zgodnie z poprzednimi uchwałami, do półfinału zakwalifikowało się osiem drużyn: Szwajcaria, Polska, Węgry z pierwszej grupy, Anglia, Ameryka, Niemcy z drugiej grupy i Kanada, Czechosłowacja, z trzeciej grupy.

LOSOWANIE ROZGRYWEK PÓŁFINAŁOWYCH.

Po rozgrywkach eliminacyjnych odbyło się losowanie rozgrywek półfinałowych. Na obradach zarządu Międzynarodowej Federacji Hokejowej postanowiono zmienić nieco system rozgrywek półfinałowych przez dopuszczenie z trzeciej grupy eliminacyjnej również i Szwecji. Liczba drużyn, biorących udział w półfinałach wzrosła w ten sposób do 9-ciu. Drużyny postanowiono podzielić na trzy grupy.

W skład pierwszej weszły Szwajcaria, Ameryka, i Czechosłowacja. W skład drugiej — Kanada, Niemcy, Węgry. W skład trzeciej — Anglia, Polska, Szwecja.

W środę wieczorem Polska rozegrała na mistrzostwach hokejowych świata w Pradze pierwszy półfinałowy mecz ze Szwecją, przegrywając nieznacznie 0:1. Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie Szwedów padła w ostatniej fazie gry, ze strzału Enghberga.

W drugim meczu Czechosłowacja odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Ameryką 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

W trzecim meczu Kanada po niesłychanie zażartej walce wygrała nieznacznie z Niemcami 3:2 (1:1, 0:1, 1:0).

SZCZEGÓŁY MECZU POLSKA — SZWECJA.

Jak już podaliśmy w pierwszym półfinałowym meczu o mistrzostwo świata w hokeju Polska przegrała ze Szwecją 0:1, (0:0, 0:0, 0:1).

Gra była obustronnie bardzo słaba. Na drużynach znać było wyraźnie przemęczenie ciągłymi spotkaniami. Drużyna polska wystąpiła w pierwszej fazie gry bez Króla, którego zastąpił Ursoń.

Schmelling walczy z Dudasem w Hamburgu.

Z Hamburga donoszą, że mecz Schmellinga z Amerykaninem Steve Dudasem odbędzie się nie w Ameryce, lecz w Hamburgu, dnia 16 kwietnia.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie Neusel — Ben Foord.

MUZEJA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

- Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności od niedzieli i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.
- Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.
- Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.
- Miejskie Muzeum Przyrodnicze — Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.
- Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.
- Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka XIX wieku i międzynarodowe sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele od 10 do 15.
- Salon Sztuk Pięknych Karola Emdego Nawrot 8. tel. 153-55.

Telefon
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.

Polscy łyżwiarze na mistrzostwach świata w Berlinie.

W dniach od 18 — 21 lutego br. odbędą się w Berlinie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe parami i w jeździe figurowej panów. W jeździe parami faworytami są: Niemcy, mistrzowska para Herber — Bayer, którym zagraża młodociana para austriacka rodzeństwo Pausin. W konkurencji tej również poważną rolę może odegrać angielska para małżeńska Cliff oraz węgierska para rodzeństwo Szekrenessy.

W jeździe panów sytuacja zdaje się być wyjaśniona. Austriak Kaspar (z pochodzenia Polak), godny następcą Schäffera, nie pozwoli zapewne nikomu zagrozić sobie poważnie, natomiast co do dalszych miejsc rozegra się gorąca walka między Węgrami, Anglikami, Niemcami i Amerykanami, o ile ci ostatni stawiają się na starcie.

Równocześnie z tym zawodami odbędą się w berlińskim pałacu sportowym międzynarodowe zawody solistów pań i panów w konkurencji seniorów i juniorów

oraz parami w konkurencji tanecznej. W tych ostatnich zawodach wezmą udział wszystkie asy łyżwiarstwa amatorskiego.

Polski Związek łyżwiarski, którego ster objął obecnie wiceprezes Leon Chrzanoski, stanął na stanowisku, że polscy łyżwiarze powinni również startować w tych zawodach.

Zgłoszono więc do mistrzostw świata w jeździe parami rodzeństwo Kalusów, a ponadto w międzynarodowej konkurencji juniorów — mistrzynię Polski E. Scheibertównę, oraz mistrza i wicemistrza Polski, braci A. i P. Breslauerów.

Jako sędziego na te zawody zgłosił PZŁ kpt. A. Theuera. Ponadto w charakterze obserwatora udaje się na te zawody Prezes Śląskiego Towarzystwa łyżwiarskiego p. dyr. F. Wiliński z Katowic.

Lasota zajął trzecie miejsce na międzynarodowych mistrzostwach akademickich Austrii

W Hofgastein (Austria) rozegrane zostały międzynarodowe akademickie mistrzostwa Austrii z udziałem polskich akademików.

Wyjazd zawodników polskich na mistrzostwa akademickie Austrii był rewanżem za kilkakrotny przyjazd zawodników austriackich do Polski.

Do składu reprezentacji wyznaczono Lasotę (AZS Kraków) i Dęborogę (AZS Łwów). Podczas mistrzostw Polski Bandura uległ niestety wypadkowi, a Dęboróg w ostatniej chwili z braku czasu nie mógł wyjechać. W ten sposób ekipa polska zmniejszyła się do jednej osoby i cały ciężar odpowiedzialności spoczywał na Lasocie. Ponieważ Lasota był najlepszym akademikiem w kombinacji norweskiej na mistrzostwach Polski i zwyciężył w konkursie skoków w zawodach jubileuszowych AZS uznano, że powinien wyjechać.

W Hofgastein na starcie zgromadziło się 200 studentów, reprezentujących poza Austrią, Polskę, Czechosłowację, Jugosławię, Niemcy i Szwajcarię.

Zawody przeprowadzono w kombinacji norweskiej i alpejskiej, obliczając ponadto wyniki w trójkombinacji, w skład której wchodziły skoki, bieg płaski i bieg zjazdowy.

Po zsumowaniu wyników biegu płaskiego i konkursu skoków wysunął się Lasota na trzecie miejsce w potrójnej kombinacji, mając przed sobą tylko Dellenkarktha i Knoblocha (Austria) a za sobą wszystkich zawodników zagranicznych i resztę zawodników austriackich.

W związku z przyszłorocznymi akademickimi zimowymi mistrzostwami świata, jakie odbywać się będą w Polsce, organ zwołane przez AZS Kraków, wyjechał z ramienia AZS do Cortiny D'Ampezzo na mistrzostwa narciarskie Włoch i do Hofgastein na mistrzostwa akademickie Austrii, mgr. Bosniacki, celem zapoznania się z organizacją zawodów w konkurencji alpejskiej i uwzględnienia wyników swych obserwacji na naszym terenie.

Sport w kilku słowach.

W niedzielę 20. bm odbędzie się w basenie polskiej YMCA przy ul. Traugutta zimowe pływackie mistrzostwa okręgu łódzkiego. O godzinie 15-ej rozpoczyna się eliminacje zaś o godz. 17 finały.

Program mistrzostw przewiduje biegi 100 mtr. stylem klasycznym i dowolnym pań i panów, 100 mtr. na znak panów, 200 mtr. stylem klasycznym i dowolnym pań i panów, 300 mtr. trzema stylami, 400 mtr. stylem dowolnym pań i panów — 3x100 mtr. stylem zmiennym pań i panów 4x200 mtr. stylem dowolnym, pań i — 4x100 mtr. stylem dowolnym pań.

Poza tym odbędą się skoki z trampoliny

W mistrzostwach wezmą udział najlepsi zawodnicy LKS-u, Boruty, i HKS-u.

Kierownictwo sekcji bokserskiej Geyera zakontraktowało na najbliższą sobotę 19 bm warszawską Polonię która zobowiązała się przyjechać do Łodzi w najbliższym składzie a mianowicie Komuda, Kazimierski, Małeki, Łukasiewicz, Wróblewski, Janiczak, Fabisiak i Wiziński. W umowie zostały zagwarantowane trzy sensacyjne walki Małeki — Augustowicz, Janiczak — Ostrowski i Fabisiak — Pisarski. Zamiast walki w wadze ciężkiej odbędą się dwie walki w wadze lekkiej.

Mecz Geyer — Polonia odbędzie się w sali Geyera (Piotrkowska 295) i rozpocznie się o godz. 20.30 Bilety nabywać już można w firmie Erwin Stübbe Piotrkowska nr. 130.

Na niedzielę planowany był przyjazd do Łodzi drużyny bokserskiej Fortu Bema, która miała rozegrać zapowiadany mecz towarzyski z Geyerem. Przyjazd ten został jednak przesunięty na marzec, jak się bowiem okazało Kolczyński po meczu z Niemcami w Poznaniu odczuwał ból w lewej ręce, przy czym ręka ta spuchła i według zaleceń lekarza Kolczyński będzie musiał przez parę tygodni pauzować. Ponieważ główna atrakcją meczu Geyer — Fort Bema ma być walka Kolczyńskiego z Ostrowskim, kierownictwo sekcji pięściarskiej Geyera nie chciało się zgodzić na przyjazd Fortu Bema bez najlepszego

pięściarza i dlatego postanowiło mecz odłożyć.

Sprawa przyjazdu znakomitej drużyny niemieckiej „Polizei Sport Verein“ do Łodzi na mecz z Geyerem znów stała się aktualna. W przyszłym tygodniu będzie bowiem bawić w Niemczech inż. Tarchalski z Geyera który przeprowadzi w Berlinie z kierownictwem drużyny niemieckiej osobiste rozmowy i postara się mecz sfinalizować.

Po dłuższej przerwie znów dzięki obniżeniu się temperatury zostają uruchomione lodowiska z czego w pierwszym rzędzie zamierzają skorzystać hokeiści. W klasie A w niedzielę ma się odbyć mecz o mistrzostwo między UT i Wimą.

Jak wiadomo mistrzostwo klasy A zdobył ponownie LKS, który zakwalifikował się do rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski. Natomiast do niższej klasy B spada SKS, który w tabeli mistrzowskiej znalazł się na ostatnim miejscu. Na miejsce łódzkiego SKS-u do klasy A zaawansuje naprawdopodobnie KP Zjednoczone, który prowadzi pewnie w mistrzostwach klasy B i jest pewnym faworytem do tytułu mistrza tej klasy. Hokeiści LKS-u wobec braku Króla będą w niedzielę pauzować.

Dziś odbędzie się w lokalu KP Zjednoczone (Przędzalniana 68) o godz. 19 mecz zapasniczy o mistrzostwo okręgu między Wimą a KP Zjednoczone.

W niedzielę 20. bm. rozpoczyna się mistrzostwa klasy A w koszykówce męskiej i żeńskiej. W koszykówce męskiej wezmą udział zespoły: IKP, LKS, WKS, HKS, TUR i mistrz klasy B, zaś w rozgrywkach koszykówki żeńskiej: IKP, HKS Wima i Zjednoczone.

W nadchodzącą niedzielę LKS organizuje wywieczkę narciarską do Łagiewnik — Zbiórka narciarzy klubu oraz sympatyków odbędzie się o godzinie 10 przed poł. u wyjazdu ul. Brzezińskiej (ostatni przystanek tramwajowy).

Kobięce eliminacje szermiercze, które miały się odbyć ub. soboty, zostały przełożone na 5 marca.

WINSZUJEMY

Jutro. Szymonowi.
Wschód słońca 6.47
Zachód słońca 16.54.
Długość dnia 10.07.
Przybyło dnia 2.18.
Tydzień 8.



Życie ekonomiczne

BAWELNA.
Notowania z dnia 16 lutego.
Nowy Jork: loco 8.98, marzec 8.88, kwiecień 8.83, maj 8.87
Liverpool: loco 5.02, luty 4.88, marzec 4.92, kwiecień 4.95
Upper: loco 6.24, marzec 6.05, maj 6.02, lipiec 6.05
Brema: loco 10.77, marzec 9.94, maj 10.07, lipiec 10.28

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PASTWOWYCH.
Zainteresowanie papierami państwowymi było dość duże, przy tendencji niejednolitej, przeważały jednak na ogół zwykłe kursowe.
Z premii Dolarówka zwiększyła o 50 gr. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji — o 12 groszy, 2 emisji — o 37 groszy, serie 1 emisji utrzymały się na niezmiennym poziomie, a 2 emisji zmniejszyły o zł 1.75
4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna oraz 5-proc. Poż. Kolejowa zyskały po 0.50 proc., a 3-proc. Poż. Konwertyjna — 0.37 procent.
4-proc. Poż. Konsolidacyjna obniżyła się o 0.25 procent; drobne odcinki natomiast podniosły się o 0.50 procent.
Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — COKOLWIEK SŁABSZE.

W dziale listów zastawnych panował nastrój ożywiony, przy ogólnym osłabieniu kursów.
W grupie stołecznej 4 i pół proc. Ziemiśkie w Warszawie były tańsze o 0.13 proc., 4 i pół proc. m. Warszawy — o 1 proc., 5-proc. m. Warszawy dawno — o 0.25 proc., 5-proc. m. Warszawy — o 0.25 proc. oraz 8—9 seria 6-proc. Poż. Konwerty. m. Warszawy 1926 r. — o 0.25 proc. 5-proc. m. Warszawy 1936 r. nabywano po cenie ustalonej, a 8-proc. Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. nabywano po 74.50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.00, 1 emisji serie 92.00, 2 emisji 82.50, 2 emisji serie 93.00, Dolcowa 3 serii 43.00, Konsolidacyjna 1936 r. 67.50 (drobne 66.50), Konwertyjna 1924 r. 68.50, Kolejowa 1926 r. 67.00, Wewnętrzna Pożyczka Państw. 1937 r. 64.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wazaskich emisji 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemiśkie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartości kuponu 33.60, Ziemiśkie w Warszawie 5 serii 62.25, m. Warszawy 67.00, m. Warszawy dawno 72.50, m. Warszawy 1933 r. 69.50 (drobne 70.00), m. Warszawy 1936 r. 75.00, m. Łodzi 63.75, m. Łodzi 1933 r. 63.50, Konwertyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 serii 71.75, Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. 74.50

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Kursy papierów dywidendowych kształtowały się niejednolite, przy dość ożywionych obrotach.
Bank Polski 117.50, imienne 116.75, Cukier 36.65, Lillip 62.50, Młodziejów 14.00, Norblin 89.00, Ostrowiec s. B 55.75, Starachowice 39.50, Zyrardów 73.50

GIELDA ZROZOWA.

WARSZAWA, 17.2. — Urzędowa cedula zbożowa - towarowa w Warszawie.
Pszonica czerwona szklista 29.75 — 30.25, jednolita 29.25 — 29.75, zbierana 28.75 — 29.25, żyto I stand. 21.25 — 21.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 45.00 — 47.50, 50-proc. 42.00 — 44.50, 65-proc. 39.50 — 41.50, mąka pszenna pastwana 19.00 — 20.00, żytnia gat. I 50-proc. 33.00 — 33.50, 65-proc. 30.50 — 31.00, rzemina 95-proc. 24.75—25.50
POZNAŃ, 17. 2. — Urzędowa cedula zbożowa - towarowa w Poznaniu.
Ceny transakcyjne — nie notowane.
Ceny orientacyjne: pszenica 26.25 — 26.75, żyto 20.75 — 21.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 46.50 — 47.00, 50-proc. 43.50 — 44.00, 65-proc. 40.50 — 41.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 31.00 — 32.00

Co nas po pracy rozweseli?

- CASINO — Szefer wywiadu.
- CORSO — Kid Galahad.
- EUROPA — Słepý zaufek.
- GRAND-KINO — Ostatnia noc skażenka.
- IKAR — I. Od wtorku do czwartku.
- II. Dzieci ulicy.
- METRO — Kapitan Taylor.
- MIMOZA — I. Nieznoszna dziewczyna; II. Diabły wybrzeża.
- MIRAZ — Atak o święcie.
- PALACE — Wzgardzona.
- PRZEDWIOSNIE — Kościuszko pod Racławicami.
- RAJ: I. Będzie lepiej; II. Trędowata.
- RIALTO — Przy drzwiach zamkniętych.
- RAKETA: Burgtheater.
- STYLOWY: — „Na Sybir”
- TON — Towarzysze brzo.
- ZACHĘTA — „Znachor”.
- Menażeria Cyruła Staniewskiego w parku helenowskim. Czynną codziennie od g. 10 rano do 7-ej

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem ciesząc się fenomenalnym powodzeniem i utrzymując się od półtora miesiąca bez przerwy na afiszu piękna sztuka Z. Nowakowskiego „Gałuszka rozma ryma” w reżyserii Z. Biesiadeckiego.
Jutro o godz. 8.30 wiecz. poraz 8-my cieszęca się coraz większym zainteresowaniem sztuka społeczna St. Pollatschka i Andrzeja Marka „Dr Berghof przyjmuje od 2—4”. W reż. Br. Dąbrowskiego.
Passé-partout na oba te przedstawienia — nie ważne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro o godz. 8.30 w. dwa ostatnie wieczorowe występy Kazimierza-Junosa Stepowskiego w doskonałej komedii Caillaveta i Fler'sa „Papa” w reżyserii Wł. Krasnowieckiego.
Już w nadchodzącą sobotę wehdni na afisz kapitalna komedia Verneulla „Azals” w której Kazimierz-Junosa Stepowski tworzy opracowaną po mistrzowsku postać komiznego ramola. Reżyseria spoczywa w rękach Włodzisława Wróblewskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 8.15 w. doskonała komedia Wł. Perzyskiego „Szczęście Franca”

Tajemnica NIGDY NIE STARZEJĄCEJ SIĘ kobiety

Hez ma ona lat 25 czy 40?



Ant jednej zmarszczki w wieku 45-letniej Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrazenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu”, zdmiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Steiskal. Biocel jest to cenny, naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spręparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodszą z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. W dzień natomiast należy stosować Odżywczy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Rozpuszcza wagi i usuwa wszelkie wady cery. Odmładz się o dziesięć lat i pozostan młoda! Połóż kres zwirotczalym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zwiędłej cery! Odkryj jasne, jedne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będzie zachwycona cudownym działaniem obu Odżywczych Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

KOMUNIKAT Z.O.R.

Zapowiedziany odczyt na dzień 17 bm. nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta.

AKTUALNY I CIEKAWY ODCZYT.

Staraniem Polskiej YMCA w Łodzi wizytator A. Jamroz wygłosi odczyt n.t. „Jak budujemy Polskę Mocarstwem w Centralnym Okręgu Przemysłowym”.
Odczyt ten, ilustrowany przezroczami, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, t.j. dnia 20 bm. o godz. 20-ej w dużej sali gimnastycznej — wejście od ulicy Traugutta 3
Wstęp dla gości wynosi gr 20.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 20 lutego br. o godz. 12 m. 30 w sali PCK przy ulicy Piotrkowskiej 190 oficyna I-sze pietro dr Iwaszkiewicz wygłosi odczyt n. t. „Profilaktyka zakażeń u niemowląt”.
Wstęp bezpłatny.

PIALE TYGODNIE W KONSUMIE.

przy Widzewskiej Manufakturze.
Białe Tydzień Konsumu przy Widzewskiej Manufakturze wstępnym bojem zdobył sobie uznanie całego społeczeństwa łódzkiego.
Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokielska 54, dojazd tramwajami 10 i 16 do wiodł i tym razem niezłomie. Ze jest ona bezsprzecznie najtańszym źródłem zakupu wszelkiego rodzaju towarów. Cała Łódź powinna więc wykorzystywać Białe Tygodnie by zakupić białe damską, męską, obrusy, franki, chustki, kany, oraz białe towary wyrobów Wdzewskiej Manufaktury znanej marki OK po cenie niż konkurencyjnych. Niechaj więc wszystkie gospodynie Łodzi wszelkie swe zapotrzebowania uskutecznią tylko w Konsumie. (Wr)

Jutro na obiad:

Zupa grzybowa z łazankami. Karp na szaro, leniwe pierożki z serem.

WYTRWAŁE ZARAZKI. PRZYKRE CHOROBY PĘCHERZA

Dobrze działa dieta roślinno-mleczna

Zapalenie pęcherza moczowego należy do schorzeń, które zdarzyć się mogą w każdym wieku.

Z czynników sprzyjających rozwojowi tej choroby należy w pierwszym rzędzie wymienić przekrwienie ścian pęcherza wywołane przebiegiem, długim leżeniem w łóżku, zapaleniem narządów sąsiednich. Ludzie, którzy ze względu na różne przebiegi choroby nie mogą w zupełności wypróżnić pęcherza zachowując w nim zawsze pewną ilość moczu, często cierpią na to schorzenie. Wreszcie bardzo ważną rolę w powstawaniu zapalenia pęcherza odgrywa najróżnorodniejsze podrażnienia jego ścian, czy to znajdującymi się w nim kamkami moczowymi, czy też sondami używanymi do spuszczenia moczu, czy też wreszcie operacjami wykonanymi na sąsiadujących narządach.

Głównymi czynnikami wywołującymi zapalenie pęcherza są jednak różne gatunki drobnoustrojów z prątkami okrężnicy (coli-bacille), paciorkowcami i gronkowcami na czele. Zarazki te wytrwale czekają na osłabienie błony śluzowej pęcherza, żeby w pewnym odpowiednim momencie rzucić się na nią i w niej się zagnieździć.

Do najgłośniejszych objawów klinicznych przebiegającego zapalenia pęcherza należą bóle, częste oddawanie moczu, oraz tak zwany w języku lekarskim ropomocz, to znaczy obecność ropy w moczu. Im gwałtowniejsze jest zapalenie pęcherza, tym większy jest towarzyszący mu ból. Po przedza on cośkolwiek oddanie moczu, trwa przez cały czas moczenia i niepomierne się wzmaga przy samym końcu, wywołując bardzo przykre wrażenie parcia. Po kilku chwilach ostry ból, który się umniejsza w podbrzuszu, po małym zaniku i po zostaje tylko między jednym a drugim moczeniem pewna obolalność całej tej okolicy.

Częstość oddawania moczu jest również ściśle związana z natężeniem procesu zapalnego pęcherza. Parcie na mocz może występować co godzinę, co pół godziny, a niekiedy nawet co kilka minut, jest ono wówczas niezmiernie gwałtowne i chory nie jest w ogóle w stanie utrzymać moczu. Odpoczynek nie zawsze zmniejsza bóle, ani parcie na mocz, niekiedy nawet powiększa obydwie te objawy. W każdym razie chory, po pewnym odpoczynku wstaje, żeby

przejsz z jednego miejsca na drugie, natychmiast odczuwa parcie i ból.

Ilość ropy wydzielanej z moczem może być różna. Niekiedy mocz jest zaledwie zmieniły, czasami zaś istnieje bardzo obfity osad ropny. Do dosyć częstych choć niestałych objawów zapalenia pęcherza należy krwimocz. Występuje on pod postacią kilku małych skrzepów lub paru kropelek krwi. W niektórych wypadkach ilość krwi jest tak obfita, że mocz jest zupełnie czerwony.

Prawie nigdy podczas przebiegu zapalenia pęcherza nie spotykamy podniesienia ciepłoty. Stan ogólny chorego jednak z powodu bólów i bezsennych nocy bardzo podupada.

Rozpoznać zapalenie pęcherza dla lekarza jest rzeczą zasadniczo łatwą. Trzeba jednak pamiętać, że wiele innych schorzeń może dać takie same objawy co zapalenie pęcherza. Rak pęcherza daje również zupełnie te same objawy co zapalenie i w tym wypadku tylko dokładne zbadanie za pomocą specjalnego wziernika dopęcherzowego może dać rozwiązanie kwestii. Bardzo trudno jest niekiedy odróżnić zapalenie pęcherza od gruźlicy tego narządu. To też każde zapalenie, którego przyczyna są trudne do określenia, a którego leczenie nie daje pożądanego rezultatu powinno wydawać się nam podejrzane. Dla rozwiązania sprawy konieczne jest badanie bakteriologiczne moczu. Dosyć często widzimy

śmi chorych leczonych podczas długich miesięcy na zwykłe zapalenie pęcherza i dopiero dokładna analiza moczu wykazała, że chodziło w tym wypadku o gruźlicę, nie stety niejednokrotnie za późno zauważoną.

Leczenie zapalenia pęcherza dążyć powinno w pierwszym rzędzie do złagodzenia bólów i częstego parcia na mocz. Objawy te bowiem powodują jeszcze większe rozdrażnienie pęcherza, pogarszając w ten sposób chorobę. Ciepłe kąpiele, okłady rozgrzewające na brzuch i kroczce, ciepłe naciągówki wywierają bardzo kojący wpływ na to cierpienie. Leżenie w łóżku zwłaszcza gdy nie ma gorączki, nie jest wskazane, natomiast chory powinien odpoczywać w domu, unikać wszelkiego rodzaju zmęczenia, przeziębienia, zaparcia i podniecenia. Wskazana jest dieta lekka roślinno-mleczna z umiarkowaną ilością soli, pozbawiona ostrych zapraw. Używanie alkoholu, mocnej herbaty i kawy jest absolutnie wzbronione. Ponieważ im bardziej jest rozcieńczony mocz tym mniej drażni pęcherz, poleca się choremu pić dużej ilości płynów przeważnie ciepłych. Najlepiej jest podawać zioła moczopędne, które zaparzać należy jak herbatę w stosunku jednej łyżki deserowej na szklankę wrzątku i pić na gorąco trzy do czterech szklanek dziennie.

Leczenie środkami farmaceutycznymi jest sprawą lekarza, który po zbadaniu przepisze odpowiednie środki doustne, zastrzyki lub zastosuje płukanie pęcherza.

„Kochanki przedrozwodowe”

Oszczędność nie zawsze jest zaletą.

O osobliwej sprawie rozwodowej zakrawającej nie na dramat, lecz na farsę, donoszą pisma angielskie.

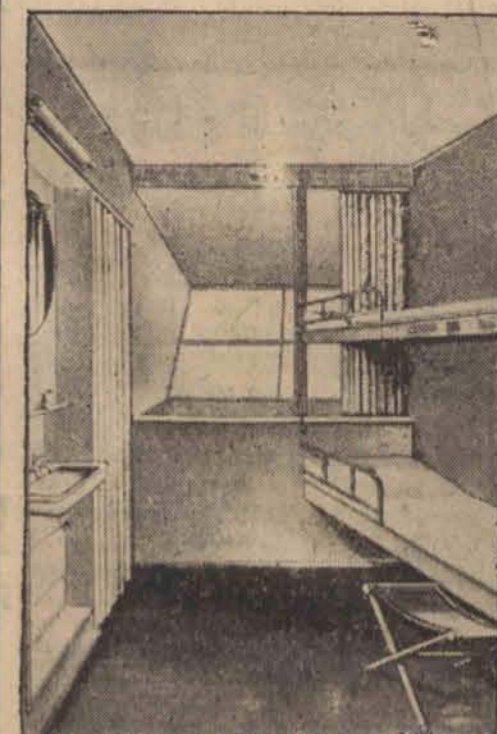
Pewne małżeństwo chciało koniecznie uzyskać rozwód. Sady angielskie za najważniejszy powód do rozwodu uznają zdradę popełnioną przez jednego z małżonków. Ale wymagają, żeby cudzołóstwo zostało stwierdzone przez świadków.

W związku z tym wiele niedobrych stadeł, pragnących się rozejść, inscenizuje „zdradę”: mąż wyjeżdża z jakąś kobietą i spędza z nią noc w hotelu w jednym pokoju, a potem zeznania służy hotelowej są niezbytym dowodem złamania wierności małżeńskiej. Powstał nawet specjalny zawód: „kochanek przedrozwodowych”. Takie „panie” za pieniądze grają rolę burzycielek szczęścia małżeńskiego.

Nic możliwszego, jak umożliwić sobie w ten sposób rozwód, lecz jest to dość kosztowne. Znaleźli się małżonkowie, którzy pragnąc się rozwieść doszli do wniosku, że potrafią się obejść bez „tej trzeciej” i dzięki temu zaoszczędzić sporo pieniędzy. Wpadli na pomysł, który wydaje się bardzo prostym, kiedy się już o nim słyszało (coś w rodzaju jajka Kolumba). Udali się razem do pewnej miejscowości pod Londynem i zajęli tam do hotelu.

Wzięli oczywiście jeden pokój. Zona meldując się, podała jakieś zmyśnione nazwisko i tak. była przez jedną noc wiasną rywalką. Bezpośrednio po tym oskarżyła męża o zdradę i zażądała rozwodu. Pomysłowa kombinacja wyszła na jaw zupełnie przypadkowo. Ale ten przypadek pociągnął za sobą bardzo przykre następstwa: zamiast pozbyć się męża „żona-kochanek” nie tylko pozostała mężatką, ale ponadto poszła do więzienia, gdzie ma przez 6 miesięcy pokutować za kłamliwe zeznania. Oszczędność nie zawsze jest cnotą.

Kabina w sterowcu



Kabina w nowym sterowcu transatlantyckim „LZ 130”, który lotem rozpocznie normalną komunikację między Europą a Ameryką.

Mikrofon telefoniczny... na gardle



Zwyczajny telefon nie nadaje się do rozmowy z otwartymi samolotów ponieważ silny pęd porywa przenoszące fale głosowe powietrze. Obecnie wypróbowano specjalny mikrofon umieszczony na gardle, który nawet w „kanale wichrów” (na zdjęciu) funkcjonuje doskonale, przenosząc drgania krtani.

Życie za 2 dolary tygodniowo.

CIEKAWY EKSPERYMENT SĘDZIEGO.

Sędzia sądu opiekuńczego w Detroit, Malcomb Hatfield, słysząc ustawiczne narzekania biedaków, że nie są w stanie utrzymać się z tego, co otrzymują z wydziału dobroczynności publicznej, postanowił pójść sam na dietę klientów z wydziału dobroczynności publicznej i żyć przez kilka tygodni z tego, co ewentualnie otrzymałby z wydziału, gdyby był biedakiem, a ponieważ jest bezdzietny więc postanowił z żoną żyć za 2 dolary na tydzień.

Po tygodniu jednak zarówno sędzia Hatfield, jak i jego żona czuli się tak osłabieni, że pośpiesznie wrócili do „amerykańskiej stopy życiowej”. W rezultacie jednak tego eksperymentu, sędzia Hatfield wystosował list do „speakersa” Kongresu Stanów Zjednoczonych, w którym zalecił, ażeby ci kongresmani, którzy denerwują się z powodu nadmiernych wydatków czy nionych przez rząd, spróbowali tej samej „diety”, co i on, a z pewnością przekonają się z tego, co otrzymują z wydziałów dobroczynności publicznej, nie są w stanie

utrzymać się przy życiu, zwłaszcza, gdy mają kilkoro dzieci, potrzebujących koniecznie zasobniejszych artykułów spożywczych.

Eksperyment sędziego Hatfielda wywołał wielkie poruszenie i liczne komentarze.

PODSŁUCHANE LEKARSTWO.

Z pokoju chorego wychodzi lekarz i mówi do pani domu:

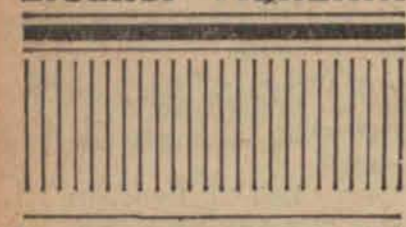
— Z mężem trzeba postępować ostrożnie, nie denerwować go, nie hałasować bez potrzeby. Mąż pani musi odpocząć. Proszę, oto recepta na lekarstwo uspokajające.

— Dziękuję panie doktorze, a jak mam mu dawać?

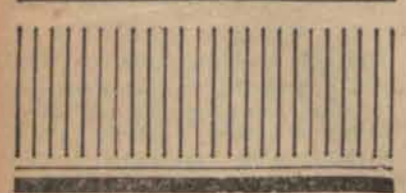
— Ależ nie. Lekarstwo przepisałem dla pani dobrodziejki.

Choemy
SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ

Eleanor MEHERIN



CHCĘ TYLKO CIEBIE



POWIEŚĆ 48

— Wszystko pani zrobiła, żeby nas wyprowadzić w pole.

— Och, nie. Nie chciałam nikogo oszukiwać. Mój mąż — nazywa się Ryszard Cadhoum... Braliśmy ślub w kościele św. Łukasza. Mąż na razie zarabia za mało, żebyśmy mogli z tego żyć, ale będzie lepiej. Jeszcze kilka miesięcy musimy pracować. Czy pani nie może mnie zostawić? Mama jest umierająca.

— Przepraszam panią, ale pani nie była łaskawa zastosować się do obowiązujących u nas przepisów. Czy wobec tego mogłam udzielić pani wyjątkowych przywilejów? To by zdemoralizowało cały personel. Należy się pani pensja za dwa tygodnie. Nadto wypłacę pani dodatkowo miesięczną gażę. Tyle tylko mogę dla pani zrobić.

Nel patrzyła na twardą kobietę z urazą i boleścią. A panna Kinsel mówiła dalej.

— Bardzo pani współczuję w jej nieszczęściu, ale w tych ciężkich czasach kobieta powinna się dobrze zastanowić przed wydaniem na świat, że się tak wyrażę, powego głodomota.

Nell wstała. Ponośli ją oburzenie, mimo to powiedziała z całym spokojem:

— Podług mnie mieć dziecko to nie nieszczęście a właśnie radość i przywilej losu. Z głodu mi nie umrze. O, nie! Mimo że pani mnie potępiła, jestem dumna i szczęśliwa.

— Chwali się pani ta postawa. Owszem. Proszę mi wierzyć, że życzę pani jak najlepiej.

Nell przeszła przez przyległą salę ze sztucznym

uśmiechem na ustach. Panny przeprowadziły ją ukradkowymi spojrzniętami.

Sigrid poszła za nią do garderoby. Sigrid wiedziała, co się stało. Wszystkie wiedziały.

Nell pokazała jej swoją obrączkę.

— Nie wierzy, że jestem mężatką — wyjąkała. — Pewnie nikt nie wierzy.

Sigrid zaczęła pocieszać przyjaciółkę.

— Ech, ludzie lubią skandale, ale ja tu zrobię porządek. Ach, Nell, moja biedaczko — czy mam cię doprowadzić do domu?

Na te serdeczne słowa łyzy puścili się Nell z oczu. Odwróciła się szybko i wybiegła. Opuściła gmach, którym zostawiła pięć lat życia.

Choć dzień był słoneczny, miała uczucie, że ją otacza ponura niepogoda. Szła szybko, nie przestając się uśmiechać tym samym martwym uśmiechem.

W głowie groźne echo powtarzało:

— Straciłaś posiadłość! Co teraz zrobimy? Na Boga, co można zrobić?

Obliczyła, że dziecko urodzi się w czerwcu. Miała odłożonych 165 dolarów, ale zarobić więcej nie mogła. Ta sumka musiała im wystarczyć na cztery miesiące.

Emilka trochę pomoże. Ricky będzie przysyłał po trzydzieści dolarów miesięcznie. Ale tych pieniędzy Nell nie ruszy. To będzie dla ich dziecka, żeby nie cierpiało głodu!

Stanęła. Nagle zrobiło jej się słabo. Chciała zawrócić do biura, bić w ślepe, nieczule ściany, krzyżeć, wołać, żeby jej oddali pracę, której tak strasznie potrzebowała.

Na szczęście dla siebie nie wiedziała, jaką czarę bólu gotuje jej przyszłość. Na szczęście nie przeczuwała, w jaki okrutny sposób los ma rozstrzygnąć jej trudności.

Nie martwiła się, że posłuchała wezwania miłości, nawet teraz, gdy tak drogo musiała płacić za swoje szczęście.

Przemknęła się cicho do swego pokoiku. Zamknęła ostrożnie drzwi. Znów łyzy rzuciły jej się do oczu. Ale przemogła płacz. Płacz nie mógł pomóc.

Z okna był widok na skraj parku. Ziemia spoczywała pod śniegiem. Drzewo, pod którym wymieniła z Rickiem pierwszy pocałunek, stało odarte z liści, nagie i żałosne. Zaczęła sobie przypominać miesiące pożycia z mężem, tonąc w dławiącej słodczy szczęśliwych wspomnień. Warto było teraz pocierpieć. Nie wyrzekłaby się przeżytego szczęścia za cenę uchylenia biejących udręczeń.

Nie martwiła się również, że będzie miała dziecko. Już kochała je całym sercem. Przrzekała sobie, że będzie je chroniła przed wrogością świata, przed wrogością takich, jak panna Kinsel.

Będzie walczyła. O, tak!

Oparła się bezwładnie o okno, zastanawiając się, jak postąpić.

Rickowi nie doniesie, że straciła posiadłość. Zaczęłyby się głodzić, żeby jej dawać więcej pieniędzy. Albo by jeszcze pracował po nocach, co by się przecież musiało odbić na jego sprawności. Nie, nie mogła obarczać go dodatkowym ciężarem.

Biedak czuł się rozpaczyliwie samotny. Miała w kieszeni jego ostatni list.

SMUTNE PRZYKŁADY. Nauka opłacana krwią. Nędza wśród studiującej młodzieży

WARSZAWA, 17.2. — Ukazał się nowy „Biuletyn Domów Akademickich” (styczeń-luty 1938) który rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na doł „szarego studenta” naszych czasów. Spośród licznych agend pomocy dla studentów należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na domy akademickie. Jest ich — jak się okazuje — łącznie z bursami i ogniskami już około 40. Zamieszkuje tam ponad 7.000 osób, czyli około 15 proc. ogółu młodzieży studiującej korzysta z taniego mieszkania a z chwilą wykończenia jeszcze paru domów, liczba miejsc wzrośnie do 8.000. Frekwencja w tych domach stale wzrasta. Wpływa na to niskie komorne, koleżeńskie współżycie oraz szereg dogodności, jakich nie dają mieszkania prywatne.

Dziś na przeszło półtora tysiąca studentów, zamieszkałych w Kolonii Akademickiej w Warszawie, 37 proc. posiada dochody miesięczne poniżej 50 zł a musimy pamiętać, że na skromne utrzymanie studenta potrzeba około 100 zł: z tego 45 na życie, 25 na mieszkanie, 10 na wydatki i 25 na czesne, nie mówiąc już o kupnie ubrania, obuwia, książek, kinie, teatrze. Dochody miesięczne w granicach od 50 do 70 zł posiada 30 proc. akademików zamieszkałych w „Kolonii”, dochody w granicach 70 do 100 zł — 17 proc. a tylko nieliczni, bo zaledwie 15 proc. ponad 100 zł.

„Znałem studenta — mówi nam akademik W. Lipn. — syna niegdyś zamożnych mieszczan, który studiował o własnych siłach. Mieszkał na Powiślu, w pokoju, gdzie spała rodzina schorzałych siaruszków i kilku sublokatorów. O nauce wśród ciągłego odwiedzania gospodarzy i stuku maszyny do szycia mowy być nie mogło. Toteż biedak przychodził do domu tylko się przespaci. A jak on się odżywił? Z „menu” nie miał kłopotu — zawsze to samo. Trzy razy dziennie herbata i chleb, smarowany smalcem lub też nie. „Herbata” — to gorąca woda zabarwiona kruszyną cykori, by barwa jej miłsza była do picia. Po takim śniadaniu lub obiedzie, ten człowiek w dziurawych butach i przewiewnym palto, rozpoczynał marszrutę na Rakowiecką do Uczelni na wykłady. Czyż głodny i przeziębiony mógł słuchać i rozumieć, co mu wykładano?...

Kto zna mękę bezsenności

ten wie, że często pozbawiają nas snu zmęczone i wyczerpane nerwy. Ziola magistra Wolskiego ze zn. ocnr. „Pasiverosa”, zawierająca Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej), roślinę o własnościach uspakajających koją wzburzone i zmęczone nerwy,

łagodzą ich niedomagania jak nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju oraz sprowadzają krzepiący, naturalny sen nie powodując przyzwyczajenia. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Kobiety lekceważą „NIEBEZPIECZEŃSTWO BENZYNOWE”

ŁÓDŹ, dnia 17.2. — Chociaż wskazuje się często na niebezpieczeństwa, jakie powstają przy nieumiejętnym obchodzeniu się z benzyną, to przecież prasa codzienna całego świata przynosi wiadomości o nieszczęśliwych wydarzeniach, będących skutkami używania benzyny, w sposób nie ostrożny, a nawet wprost lekkomyślny. Przy czyszczeniu ubrań, praniu i używaniu benzyny do jakichkolwiek potrzeb domowych, należy wiedzieć, że już przy otwarciu butelki ulatnia się z niej para benzynowa, napelniając cały pokój. Jest ona nadzwyczaj łatwo palna, i zetknięcie się jej z zapaloną zapalką, świecą czy papierosem, lub też palącym węglem wywołują straszną w skutkach eksplozję. Przy takich wybuchach nie rzadko odnosi człowiek ciężkie poparzenia, zagrażając nieraz jego życiu. Dlatego należy przed otwieraniem butelki z benzyną przekonać się, że nie zachodzi niebezpieczeństwo wybuchu. Benzyny należy używać w jak najmniejszych ilościach i to najlepiej stale przy ot-

wartych oknach albo na wolnym powietrzu. Użytej benzyny nie wylewa się w zlew, gdyż i tu wywołać może eksplozję czy ogień. Po używaniu benzyny w pokoju, wietrzy się ubikację dokładnie, tym skrupulatniej, o ile pali się w nim świece czy lampy naftowe.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI I KŁOPOTÓW, ZADAJĄC WYRAŹNIE I PRZYJMUJĄC JEDYNIĘ ORYGINALNE „OLLA” GUM. PATENT FRANC. NR 790.504 PATENT AMER. NR 1050.701

Do LIPSKA od 5 do 18. III. Paszporty indywidualne. Do RZYMU 12-20. IV. Wielkanoc w NIEMCZECH odj. 6 kwietnia. Zapisy i informacje: Wagons - Lits / Cook Łódź, PIOTRKOWSKA 68 telefon 170-77

PROSZKI BÓLU GŁOWY DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZOŁKA PRZEZIEBIENIU GRPIE I KATARZE

ODCZYT. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francji odbędzie się dziś o godz. 20-iej w Gimnazjum Zgromadzenia Kupców przy ulicy Narutowicza 68 w języku francuskim odczyt p. Henri Marchand p.t. „Dzisiejsza Japonia i Japończycy”. ŚLIZGAWKA. Poczynając od dnia dzisiejszego włącznie na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego czynna będzie ślizgawka, która została doskonale przygotowana. Niskie ceny biletów zapewnią niewątpliwie dużą frekwencję amatorów jazdy na łyżwach.

WALNE ZEBRANIE. Zarząd Oddziału Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi przypomina, że w sobotę, dnia 19 lutego r.b. w lokalu Towarzystwa Kredytowego (ul. Pomorska 21) odbędzie się doroczne walne zebranie członków. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODZIAŁU ŁÓDZKIEGO PKC. Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża za zawiadania wszystkich swych członków, że w niedzielę 20 lutego o godz. 12-iej w lokalu C. K. przy ulicy Piotrkowskiej 236 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków oddziału. Udział w zebraniu mogą brać wszyscy członkowie, którzy opłacili składkę członkowską za rok 1937. Prawo głosu mają członkowie honorowi, dożywotni i rzeczywisti.

ORBIS Łódź, Piotrkowska 16 i 65 Tel. 101-01 i 266-50 WYCIECZKI: Rzym, Wenecja, Florencja, Wiedeń Karnawał na Rivierze Cortina D'Ampezzo Targi Wiedeńskie Wiedeń + Targi Lipskie Pociąg popularny do Zakopanego Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA Leczenie chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 161 Od 9 r. do 4 i od 6-9 wiecz. w niedz. i św. od 19 do 12 w pol.

Jedno jest pewne! mydło do golenia „PIXIN” to wróg najtwardszego zarostu.

SOK KWITNĄCEGO ŁOPIANU skuteczny przy wyrzutach skórnych, wrzodziach, skrofulach, czerwoności skóry, liszajach, piegach. Magister Edward Gobic, Warszawa, Miodowa 14. Apteki — Drogerie.

RADIO-KOŁOS z 3 lampami zużywa 15 watt, zł. 135. — Wózki dziecięce, rowery. Splaty od 3 zł. tygodniowo. 6-go Sierpnia 7. POTRZEBNA uczciwa służąca z gotowaniem. Zgłaszać się ze świadectwami: Andrzeja 28, fr. II p. m. 4.

OTOMANE, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół biurowy, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160, Przędzielki. SKLEP spożywczy-kolonialny dobrze prosperujący do sprzedania z powodu tranzlokacji, natychmiast. Wiadomość w Administracji „Echa”. FANIO MEBLE pojedyncze oraz całokształt urządzenie, najnowszy styl, pierwszorzędne wykonanie, gwarancja, dogodne warunki, poleca: Rzemieślnik Polski Napiórskiego 7. — UWAGA! Okazyjnie sprzedam nową sypialnię i stółowy stylowy. ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne łoczki i szerokie fale „Józef” Nawrot 54a, tel. 191-85. MARIANNA Mikołajczyk ul. Limanowskiego 211, zgubiła legitymację, wyd. z f-my i. K. Poznański.

Ciernisz NA WĄTROBE, ŻOŁĄDEK, KISZKI NERKI LUB PEČHERZ pij sok ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA MAGISTRA GOBIECA. WARSZAWA, MIODOWA 14 APTEKI I DROGERIE

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. Gustaw KOHN Specjalista akuszer-ginekolog diatermja ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03 przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

Dr med. H. KLACZKOWA położnictwo i choroby kobiece Piotrkowska 99, tel. 213-66, przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po pol.

Dr med. M. GLAZER Choroby skórne i weneryczne ZACHODNIA 64. Tel 185-49. przyjmie od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w pol.

Dr med. BORNSTEINOWA choroby kobiece i akuszeria Śródmiejska 29, tel. 134-90 POWRÓCIŁA. Przyjmuje od 10-12 i 3-7 w.

Dr med. M. TAUBENNAUS AKUSZER-GINEKOLOG przyjmie od 8-9 r. i 4-8 w. Zgierska 11. Tel. 246-09

Dr med. Henryk Ziomkowski Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne 6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33. przyjmuje od 9-12 i 3-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 w pol.

Dr HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych ul. TRAUĞUTTA 9, tel. 262-93. przyjmie od 8-11 rano od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-12, 30 po pol.

Dr med. WOŁKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. Cegielniana 11, Telefon 238-02. przyjmie od 8-12, od 4-9 w niedziele i święta od 9-12.

Dr med. TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. ZAWADZKA 6, telefon 234-12. przyjmie od 8-11 r. i od 2-4 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 8-1 w południe.

M. RUNDSZTAJN akuszeria i choroby kobiece POMORSKA 7. Tel. 127-84. Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.

Dr med. H. ROZANER specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych. Narutowicza 9, fr. II piętro. Tel. 128-98. przyjmie od 9-1 i od 5-9 wiecz.

Dr medycyny Maria Frankiewiczowa Choroby kobiece i położnictwo Sosnowa 32, Napiórkowskiego. Przyjmuje od 3-7. Telef. 269-64.

Dr med. NIEWIAŹSKI spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych ANDRZEJA 5, telefon 159-40. przyjmie od 8-11 rano od 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 pp.

Dr J. NADEL AKUSZER-GINEKOLOG ul. Andrzeja 4, telef. 228-92. przyjmie od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr med. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18. przyjmie od 8-9, 30 r. i od 5, 30-9 w. w niedziele i święta od 8 do 12 w pol.

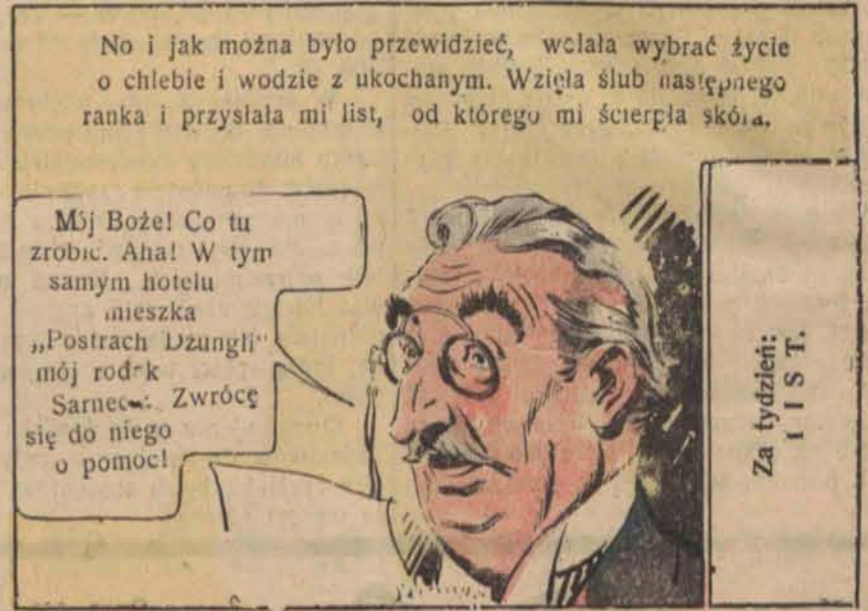
Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44. Leczy chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekar. czynna od 9 rano do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁ.

Przychodnia WENEROLOGICZNA Chor. weneryczne, skórne i seksualne. Specjalny gabinet konsultacyjny czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmie lekarz-kobieta. PIOTRKOWSKA 88. tel. 143-63. PORADA 3 ZŁ.



POSTRACHY DŻUNGLI.

Jan Sarnecki i Lilli de Vrille udali się do apartamentu, hotelowego p. Bielika, amerykańskiego bankiera, polskiego pochodzenia, któremu uciekła córka ze swoim adoratorem



A ty skąd się tu wzięłaś? Jednostajność dni w małżeństwie płoszy szczęście domowego ogniska.

Bez trykotu ani rusz!... „Ciepła” moda.

Najgorszym wrogiem małżeństwa jest... przyzwyczajenie. Dwoje ludzi, związanych na całe życie małżeństwem, stają się przez ciągłe obcowanie ze sobą obojętni na zewnętrzny wygląd i wewnętrznego stosunku, której wymaga się od obcych, a której nie przestrzegają się w czterech ścianach swego domu. I następuje dzień, w którym mąż ziewa głośno, zapominając przytem zakryć ust dłonią, dzień, w którym chodzi po mieszkaniu w złym humorze, rozczochrany, nieogolony, z opadającymi szelkami... Kiedy wraca od pracy do domu, siada hałaśliwie do stołu, nie czekając na drugą, a kiedy spotyka przypadkowo żonę na ulicy, dotyka zaledwie kapelusza i mruczy i grzecznie pod nosem: „A ty skąd się tu wzięłaś?”. W takich to chwilach żona przypomina sobie szczęśliwe dni narzeczeństwa, w których obdarzał ją — ten sam mężczyzna teraz dla niej szorstki — czuлыми słowami i różnymi niespodziankami, kiedy to jej narzeczony był uprzedzającą grzeczną kawalerem, którego zazdrościły jej przyjaciółki. A teraz, kiedy zwróci się do niego z odnośną się do jego zachowania uwaga, położy w odpowiedzi: „A ty?”.

mu, że kobieta potrafi męża swego tak urobić, jak tego sobie sama życzy. Wypróbowana na to recepta jest: starać się być zawsze inną, i... ładną. Pomiedzy narzeczeństwem a małżeństwem jest ogromna różnica, i jednostajność dni w małżeństwie nie znosi tego, co stanowiło szczęście dni miodowych. Zjawiają się gniewy i kłopoty, niezaspokojone życzenia, i małe rozczarowania... ale biada, jeżeli one zdają się zmienić miłą i elegancką kobietę... w kociuszkę. Przy najdalej idącej oszczędności, nie należy zapominać, że ładny, miły oku fartuszek nie kosztuje wiele, ładna porządna fryzura jeszcze mniej, a już uśmiechnięta, pogodna twarzyczka nie kosztuje... nic. I choć ściśle współżycie wiele rzeczy zmienia, zaciemnia, zmienia w szarą rzeczywistość, co przed tym było marzeniem i tęsknotą... to kobieta wiana pamiętać o tym zawsze: musi mu się podobać. Mężczyzna lubi niespodzianki, kłopoty mogą być dla niego ulubioną potrawą, calus używany chętnie, czule, kiedy on wraca z głową pełną liczb i kłopotów do domu. Al... wszystkich tajemnic toaletowych nie należy przed nim zdradzać... Tyle kobiet spotyka po drodze, dobrze ubranych, eleganckich, które dla tego podobają mu się. (Oczywiście nie wie tego, jak te same elegancki wyglądają w domu).

dnak żadne z nich nie ma odwagi albo chęci do odszukania powodu zła, żyją obok siebie — nie ze sobą — w ciągłym tarciu i niezgodzie. A przecież kobiety, łatwo było wychować sobie męża, i stać pracować nad swoim własnym wychowaniem, aby być zawsze prawdziwą kobietą, mądrą w swoich poczynaniach, czując w odpowiednich chwilach, a małżeństwo będzie nawet po 25 latach tak samo szczęśliwe, jak w pierwszym dniu.

Stanowisko niewolnicze kobiety przetrwało tysiąclecia, jak każdy zresztą stosunek prawny na Wschodzie, każda ustawa od prawodawstwa aż do Koranu. Niewola kobiety otrzymywała sankcję, która nadawała jej charakter niezmiernie trwały.

Pewne przeobrażenia i zmiany stosunków pod tym względem wywodziła samo życie oraz kultura zachodnia. Nie ma jej jednakże wszystko jest po dawnemu.

Manu mówi: „Kobiety są ładne rozkoszy, kapryśne, bez przywiązania, nie mają praw świętych i modlitwy, a brany raję będą na wieki przed nimi zamknięte”. Uczeni zaś starożytni uczyli: „Tylko mężczyzna posiada duszę nieśmiertelną”, dla niego bramy szczęścia wiecznego stoją otworem. Obok tych słów

Od kilku lat trykot stał się nieodzownym składnikiem każdej garderoby damskiej. Ma on nieocenione wprost zalety, jest ciepły, praktyczny. A przede wszystkim wiele rzeczy można sobie zrobić samej.

Zagranicą, szczególnie we Francji, panie same wykonują sobie cuda, prześcigając się nawzajem w pomysłowości i pilności. W zimie, kiedy wieczory są wyjątkowo długie i tak przyjemnie siedzi się w domu, w kręgu lampy, czas jest najodpowiedniejszy do rozpoczęcia nauki szycielkowania i robienia na drutach. Już pani! X zmałstowała sobie śliczną czapkę, pani Z pulower, a zrzęca pania Janka całą sportową sukienkę, która tak przyda się na wyjazd w góry, lub nawet w mieście.

Zaczynamy tym paniom zazdrościć i same zabieramy się z zapałem do roboty. Trykotowa moda daje również możliwość zarobku bezrobotnym dziewczętom i kobietom w różnych świetlicach i domach pracy, gdzie za skromną opłatą można dać zrobić śliczne, ręczne ciepłutki wyroby.

Trykot przyda nam się we wszelkich okresach życia. Jak przyjemnie czuje się małe niemowlę, ubrane w trykotowe kalfi, ciepłe buciczki, czapeczki i sukienki. Trudno doprawdy wyliczać rodzaj i formę wyrobów trykotowych ręcznych i maszynowych, wchodzących w zakres garderoby dziecięcej.

A my? W naszym klimacie? My przecież bez wszelkiego rodzaju trykotów nie możemy się wprost obejść.

Nosimy przede wszystkim białą trykotową dzienną i nocną w kolorach pastelowych, z których najładniejszy jest może różowy bez względu na to, czy jest skromna czy strojnieszka. W zimie białą dzianą, bawełnianą i wełnianą doskonale zabezpiecza przed zimnem. Jest to jednym z mądrych wskazań mody, ocenianą szczególnie tu spośród nas, które kiedyś przez zbyt lekki ubiór nabawiły się kobiecej choroby.

I jeszcze jest jedna dziedziną panowania trykotu: to te miłe, ciepłe i śliczne „lisenses-ki”, nieocenione w czasie choroby, lub czytania w łóżku, dobrane koniecznie twardo i pelerynki okrągłe, którymi się tak przyjemnie otula ramiona, kiedy w domu jest zimno.

A jeżeli pani chce być już bardzo, ale to bardzo na poziomie mody, a umie władać szydełkiem, lub drutami, to może sobie zrobić sama całą sukienkę, albo komplect ze spodniczka, raczej z ciemniejszej wełny. Ślicznie również wyglądają pulawerki, czy sweterki ręcznie robione, mogą być wykonane z angory, przetykanej długim włosem.

Panowie również obecnie chętnie używają wyrobów dzianych, szczególnie w sporcie. Narty, łyżwy, kolarstwo — wszystko to nie może się obejść bez trykotu. A nawet przy pracy w biurze chętnie każdy wkłada na siebie miłą i rozciągliwą wełnę.

Toteż nie bez przesady możemy powiedzieć, że żyjemy w epoce trykotu!

Niewolnicze stanowisko kobiety przetrwało na wschodzie tysiąclecia.

surowych dla kobiety porywa się niekiedy prawodawca hinduski na wyżyny np. takiej poezji: „Nigdy nie uderzaj kobiety nawet kwiatem. Gdziekolwiek kobiety są w poszanowaniu, tam bóstwo jest zadowolone, gdzie jej nie czczą, tam modlitwy są bez skutków. Należy ją otaczać zbytkiem, gdyż źle ubrana wypędza radość z serca małżonka. Kobiety, które łączą się z małżonkami, aby zostać matkami, są boginiami szczęścia”.

Nieco zaś dalej Manu oświadcza, że kto bije kobietę, nie jest więcej winien, niż gdy pomimo woli rozdepce robaka w polu albo urwie kwiat.

Dziwne te usankcjonowane przepisy budzą niesmak, tchną dalekim tajemniczym Wschodem, krajem mandarynów.

Najcięższa klęska społeczna — to brak pracy
Walczy z nią każdy, kto składa ofiarę na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

